Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie D. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, niedziela, dnia 17 maja 1936 r. Nr. 135.

Generalny inspektor armji poraz pierwszy na Radzie Ministrów.

Warszawa, 16. 5. (PAT).P. Prezydent R. P. mianował w dniu dzisiejszym gen. dyw. dr. Felicjana Sławoj-Składkowskiego prezesem Rady Ministrów, powierzając mu jednocześnie tekę ministra spraw wewnętrznych.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Prezydent mianował poszczególnych ministrów, według listy podanej w dniu wczorajszym.

Zaprzysiężenie nowego rządu

Min. Beck na audjencji u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 16. 5. (PAT). Kancelarja cywilna P. Prezydenta Rzplitej komunikuje: **Dziś o godz. 10-ej odbyło się na Zamku w obecności P. Prezydenta Rzplitej zaprzysiężenie nowego rządu.** Przysięgę złożyli: p. premjer gen. Sławoj-Składkowski i wszyscy ministrowie, **z wyjątkiem p. ministra przemysłu i handlu, nieobecnego w Warszawie. Następnie Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji p. ministra spraw zagranicznych Becka.**

* * *

Warszawa, 16. 5. (Tel.). **Po uroczystości zaprzysiężenia nowego rządu na Zamku, członkowie gabinetu premjera Składkowskiego udali się na pierwsze posiedzenie Rady Ministrów. Posiedzenie miało charakter zamknięty i odbyło się bez protokolantów i urzędników. W posiedzeniu rady gabinetowej wziął udział po raz pierwszy w okresie swego urzędowania generalny inspektor armji gen. Rydz-Śmigły. Wogóle było to pierwsze pojawienie się generalnego inspektora armji od istnienia tego stanowiska na posiedzeniu Rady Ministrów.**

Prasa zagraniczna o zmianie rządu w Polsce

Warszawa, 16. 5. (Telef.) Zmiana gabinetu w Polsce wywołała **wielkie zainteresownie i liczne komentarze w prasie zagranicznej.** Dzienniki **austrjackie** donoszą, że rząd gen. Składkowskiego ma podjąć wysiłek ratowania zachwianego systemu w Polsce. Największem niebezpieczeństwem dla systemu rządzenia stanowią walki wewnętrzne pomiędzy poszczególnemi grupami i osobistościami w obozie rządowym. Gabinet gen. Składkowskiego może być w pewnej mierze uważany za

gabinet pojednawczy obozu rządowego

przedewszystkiem na polu zagadnień z polityki wewnętrznej w Polsce. W dziedzinie gospodarczej i socjalnej rozbieżności nie zostały usunięte. Premjer a równocześnie minister spraw wewnętrznych, ma w kraju przywrócić spokój i bezpieczeństwo.

Prasa **czechosłowacka** daje wyraz przekonaniu, że nowy gabinet jest wynikiem **kompromisu, zawartego między decydującymi czynnikami w Polsce.** Premjer może być uważany za

mandatarjusza generalnego inspektora sił zbrojnych,

który porzucił wyczekujące stanowisko obserwatora wydarzeń w Polsce i wskazał na gen. Składkowskiego jako swego męża zaufania. Z chwilą nominacji nowego gabinetu gen Rydz-Śmigły **ponosi od tej chwili na równi z innemi czynnikami odpowiedzialność za bieg wypadków politycznych w kraju.** Niektóre dzienniki czechosłowackie podnoszą, że zarówno osoba nowego premjera jak i osoba nowego ministra sprawiedliwości rozwiewa złudzenia co do ożywionych ostatnio nadziei na szerszą pacyfikację w Polsce. **Polscy emigranci polityczni muszą się przygotować**

na dłuższy pobyt zagranicą.

Wskazują też niektóre pisma, że nowy gabinet można uważać **za odpowiedź na proklamowanie Frontu Ludowego w Polsce.** Teka ministra spraw zagranicznych pozostała w rękach min. Becka, co wskazuje, że kierunek polityki zagranicznej Polski pozostaje niezmieniony.

Prasa **berlińska i niemiecka prasa prowincjonalna** piszą o próbie wzmocnienia nadwątlonego regime'u w Polsce. **Ze szczególnem zadowoleniem przyjęto pozostawienie min. Becka w gabinecie,** co zapewnia nieprzerwaną ciągłość polityki zagranicznej Polski. Prasa zagraniczna wskazuje na poważne trudności wewnętrzne w Polsce i przewiduje, że **zadania, wobec których staje gabinet nie będą łatwe.**

— 000 —

Echa w prasie polskiej.

Warszawa, 16. 5. (Tel.). **Prasa polska przyjęła nominację nowego rządu w sposób dość osobliwy.**

„Gazeta Polska" **boczy się na rząd premjera Kościałkowskiego** i wyraża nadzieję, że powołanie nowego rządu oczyści atmosferę polityczną, która ostatnio **nie była dostatecznie przejrzystą.** Rola nowego rządu będzie trudna i niewdzięczna, ale premjer Składkowski upora się — podnosi „Gaz. Polska" z trudnościami **szybciej, niżby to potrafiło uczynić wielu innych mężów stanu.**

W „Kurjerze Porannym" Stpiczyński przestrzega przed jakiemiś supozycjami, że zachodzą zasadnicze zmiany. W chwili obecnej **trzeba brać pod uwagę okres, który przeżywamy.** Świat wszedł wyraźnie w okres wojenny. Na gruncie polskim uwidaczniała się co raz większa sympatja do armji. Wyrazem tego stanowiska jest decyzja P. Prezydenta i generalnego inspektora armji powołująca do rządu jedną z najpopularniejszych postaci. Mundur premjera jest zarazem **symbolem nowego rządu.** Z tego munduru wypływać będzie myśl przewodnia **gabinetu. Myśl ta będzie powadziła** do konsolidacji narodu, do organizacji pracy gospodarczej, kulturalnej i wychowawczej. Mundur przynosi równocześnie zapowiedź **wzmocnienia dyscypliny wobec żywiołów niesfornych** i wobec macherów polityczných.

Konserwatyści są bardzo zadowoleni z tego, że nominacja gen. Składkowskiego uniemożliwiła dojście do władzy Związku Naprawy Rzplitej.

„Warszawski Dziennik Narodowy" nazywa zmianę rządu **zmianą warty i przypomina,** że nowy rząd jest właściwie **rządem starego systemu i dawnych ludzi,** znanych dobrze krajowi. Gen. Składkowski jest znany nietylko z kart „Strzępów meldunków", ale i żywej działalności, zbiegającej się z takiemi pamiętnemi datami, jak wybory sejmowe, nadanie obywatelstwa żydom z Rosji, Brześć itd.

Ubytek p. Michałowskiego został zastąpiony nominacją na stanowisko ministra sprawiedliwości prokuratora Grabowskiego, głównego oskarżyciela w procesie brzeskim. Przesilenie obecne i jego wyniki wskazują, że dotychczasowy system polityczny pozostaje bez zmiany.

„**Robotnik**" dał tylko krótką notatkę, **że po**

wierzenie rządu gen. Składkowskiemu **jest niespodzianką dla opinji publicznej.**

Pożegnanie ustępującego i powitanie nowego premjera.

Warszawa, 16. 5. (PAT.) Dzisiaj w południe w prezydjum Rady Ministrów odbyło się **pożegnanie b. premjera Zyndram-Kościałkowskiego.** Wobec zgromadzonych urzędników prezydjum Rady Ministrów radca prof. Cezary Berezowski pożegnał premjera, oświadczając m. in.: „Gdy dziś zebraliśmy się, by pożegnać Cię, staje w myśli zgórą półroczny okres, w którym pracowaliśmy pod Twoim kierunkiem. — Okres ten znamionowało m. in. z jednej strony tworzenie nowych podstaw stabilizujących życie gospodarcze w państwie, z drugiej zaś wypełnianie drogą codziennej działalności rządu ram, stworzonych przez nową ustawę konstytucyjną dla stanowiska rządu".

Następnie pożegnał urzędników premjer Kościałkowski, poczem odbyło się powitanie nowego premjera gen. Składkowskiego. W odpowiedzi premjer Składkowski oświadczył, że **ustosunkuje się do urzędników rzeczowo i sprawiedliwie, żądając od nich bezwzględnie wytężonej pracy dla państwa.**

MELDUNEK WICEMINISTRA.

Powitanie gen. Składkowskiego jako ministra spraw wewnętrznych przez personal tego ministerstwa, odbył się w następującej formie: Po przybyciu gen. Składkowskiego **wiceminister Korsak** w imieniu urzędników ministerstwa spraw wewn. oświadczył: „Panie premjerze i ministrze spraw wewnętrznych! **Melduję posłusznie,** że jesteśmy na rozkazy pana premjera, że zachowaliśmy tego ducha, który p. premjer w nas zaszczepił". — Gen. Składkowski w krótkiej odpowiedzi podkreślił, iż oczekuje nadal oddanej współpracy całego zespołu administracji spraw wewnętrznych **w obliczu zadań, które ją oczekują.**

„Co dalej w polityce gospodarczej?"

ODCZYT ZAST. DYREKTORA GABINET U MINISTRA SKARBU.

Warszawa, 16. 5. (PAT). Wczoraj wieczorem na zebraniu zorganizowanem przez stowarzyszenie przedstawicieli handlowych p. Janusz Rakowski, **zastępca dyrektora gabinetu ministra skarbu,** wygłosił odczyt p. t.: **„Co dalej w polityce gospodarczej?"**

Na wstępie prelegent scharakteryzował **atmosferę**

PLOTKARSTWA GOSPODARCZEGO,

którą określił jako najbardziej wyrafinowane w dzisiejszych czasach narzędzie tortury, gnębiące człowieka gospodarczego.

Prelegent omawiał dalej pomyślne objawy naszej sytuacji gospodarczej, jak osiągnięcie równowagi budżetu, przeprowadzenie akcji zniżki cen, rozpoczęte roboty inwestycyjne i wydane zarządzenia, mające na celu pobudzenie przedsiębiorczości prywatnej. Procesy te niestety jednak doznały pewnego **wykolejenia w połowie marca** pod **wpływem**

OSTREJ FALI TEZAURYZACJI

pozostającej w związku z politycznemi wydarzeniami zagranicą. Fala ta poczęła porywać nasze rezerwy kruszcowo-walutowe w Banku Polskim i nie ustawała, mimo wyjaśnienia się sytuacji politycznej. W tych warunkach rząd zmuszony był wydać dekret, wprowadzający kontrolę dewiz i zakaz handlu złotem.

W dalszym ciągu odczytu, prelegent stwierdził, **że wiązanie przepisów dewizowych**

Z DEWALUACJĄ ZŁOTEGO

jest bezpodstawne. Gdyby przeprowadzić dewaluację złotego o jedną trzecią jego obecnej wartości, **budżet państwa stałby się natychmiast deficytowy na conajmniej 150 miljonów** zł. w stosunku rocznym. **Koszta utrzymania poszłyby wgórę 13—15 procent,** co wpłynęłoby ujemnie nietylko na interesy warstw pracowniczych, ale również i na budżet. Również wzrosłaby jednocześnie obsługa długów zagranicznych.

Następstwem reglamentacji dewizowej jest dokonane przez rząd rozszerzenie istniejącej dotychczas reglamentacji przywozu towarów zagranicznych **z 50 procent na całe 100 proc. wartości tego przywozu.** Prelegent zaznaczył, że wnioski, wysnute w sprawie

wpływów tej reglamentacji na obroty zagraniczne

i wewnętrzne życie gospodarcze kraju poczynione zostały zbyt na gorąco. **Niema takich warunków, do których nie można się dostosować zwłaszcza gdy dostosować się trzeba.** Polityka gospodarcza państwa, zgodnie zresztą z zapewnieniami rządu, powinna iść **w kierunku liberalizmu w przywozie surowców. Pewne ograniczenia w przywozie towarów niesurowcowych będą konieczne.**

Mówca wysunął następujące

wytyczne ogólnej natury:

1) Bezwzględne utrzymanie równowagi budżetowej, 2) możliwie sprawne zorganizowanie kontroli obrotu dewizowego i handlu zagranicznego, 3) **prowadzenie akcji inwestycyjnej bez inflacji i pomysłów sztucznego pieniądza,** 4) kontynuowanie akcji pobudzenia przed siębiorczości prywatnej, 5) wzmacnianie czynników zaufania i pobudzanie procesów detezauryzacyjnych, 6) prowadzenie nadal akcji kontroli cen, a w szczególności niedopuszczenie do nieuzasadnionej zwyżki cen towarów zagranicznych, bądź też wytwarzanych z surowca zagranicznego.

Poświęcenie statku „Batory".

Warszawa. (PAT). W dn. 17 bm. odbędzie się w Gdyni **uroczyste poświęcenie nowego motorowego statku „Batory",** będącego bliźniakiem m/s „Piłsudski". Statek „Batory" wyruszy następnie w pierwszą swą podróż do Nowego Jorku.

Echa nadużyć w Akad. Kole Kresowem.

Sąd Okr. w Krakowie skazał **Bogdana Garnysza na 10 mies. więzienia** za nadużycia popełnione w wydziale robót publicznych urzędu wojewódzkiego, oraz w Akademickiem Kole Kresowem Studentów U. J. Nadużycia te dosięgły kwoty **3.060 zł.**

„SOBÓTKI GÓRALSKIE" NA KASPROWYM.

Zakopane, 16. 5. (PAT.) Na Zielone Święta przygotowywane są tu „sobótki góralskie" na szczycie Kasprowego Wierchu połączone z pokazem regjonalnej muzyki i tańców góralskich przy olbrzymiem ognisku. W związku z tem **kolejka linowa na Kasprowy Wierch uruchomiona będzie również w nocy.**

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Warszawa, 16. 5. (PAT.) Przewidywany przebieg pogody do południa w niedzielę: Nagół chmurno z rozpogodzeniami. W dzielnicach południowych możliwy drobny deszcz. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich. Chłodno.

Polskie wyprawy dla obserwacji zaćmienia słońca

Warszawa, (PAT.) Trzy wyprawy polskie dla obserwacyj całkowitego zaćmienia słońca **w dn. 19 czerwca r. b.**, o których projekcie **już** donosiliśmy, dochodzą do skutku. Organi**zuje je prof.** T. Banachiewicz. dyrektor Obser**watorjum krakowskiego**. przy poparciu mini**sterstwa** W. R. i O. P. i Polskiej Akademji U**miejętności**.

Najdalsza z nich udaje się

do Japonji,

gdzie ma zapewnioną pomoc ze strony specjalnego komitetu zaćmieniowego przy cesarskiej Akademji Nauk w Tokjo. dokona zaś obserwacji na północnej części wielkiej wyspy japońskiej Hokaido. Część zadań tej wyprawy przyjęli na siebie **astronomowie i geodeci japońscy**, co pozwoliło zredukować do minimum koszta tej odległej ekspedycji.

Druga wyprawa udaje się

do Syberji

środkowej, w okolice Omska lub Tajgi (pod Tomskiem) i będzie korzystała z opieki specjalnego komitetu przy akademji nauki Z. S. R. R. Wreszcie trzecia wyprawa uda się

do Grecji,

gdzie podzieli się na dwie grupy i obejmie dwa posterunki obserwacyjne. Wyprawie tej patronuje greckie obserwatorjum narodowe w Atenach.

Głównem zadaniem polskich ekspedycyj będzie **uchwycenie dokładnych momentów zaćmienia**, które mają znaczenie nietylko z punktu widzenia celów naukowych astronomji. ale zarazem stanowić będą **przyczynek do nauki o figurze ziemi, czyli t. zw. geodezji wyższej.** Według nowych poglądów geodezyjnych

równik ziemski nie jest kołem, lecz raczej elipsą.

Jeżeli tak jest istotnie. to południki ziemskie są **niejednakowej długości i niejednakowo od siebie odległe**, a momenty zaćmienia. zaobserwowane tak dokładnie. jak to pozwala czynić polska metoda (zalecona w tym celu przez międzynarodową konferencję geodezyjną w Berlinie w 1928 r.), powinny rzucić światło na ten problemat. Metoda o której mowa, polega na obserwowaniu zaćmień t. zw.

chronokinematografami,

stanowiącemi połączenie lunety astronomicznej z kamerą kinematograficzną oraz urządzeniem do automatycznej rejestracji zdjęć. Należy zaznaczyć, że **poraz pierwszy w kronikach astronomji** do tej rejestracji dokładnych momentów użyte będą tym razem przez polskie wyprawy. **aparaty z lampkami neonowemi, zapalającemi się i gasnącemi w takt ruchów zegara. Aparaty te są**

polskie zarówno w pomyśle, jak i w wykonaniu.

Głównym przedmiotem badań polskich ekspedycyj będą momenty **pojawienia się i znikania podczas zaćmienia**

t. zw. pereł albo ziarnek Baily,

powstających skutkiem przeświecania światła słonecznego poprzez doliny księżycowe i przełęcze górskie naszego satelity, a odkrytych w czasie zaćmienia słońca dokładnie przed 100 laty przez astronoma angielskiego Baily.

W ekspedycjach naszych wezmą udział 3 **profesorowie astronomji,** wyższych uczelni, a mianowicie prócz wymienionego już prof. T. Banachiewicza również **prof. Eug. Rybka** ze Lwowa i prof. J. **Witkowski** z Poznania, pozatem zaś młodsi uczeni z Warszawy, Krakowa i Wilna. Zaćmienie w dn. 19 czerw. rb. **obserwowane będzie również przez liczne wyprawy cudzoziemskie.**

S. ✝ p.

Dr. TADEUSZ ZAPAŁOWICZ

em. gen. dyw.,
Pierwszy Polski Szef Sanitarny
O. K. V.

przeżywszy lat 75. po długiej chorobie. opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 16-go maja 1936 roku w Krakowie.

Zwłoki przewiezione zostaną do Wadowic.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego w Wadowicach na miejsce wiecznego spoczynku **nastąpi** w poniedziałek dnia 18-go b. m. o godz. 4 popołudniu, o czem zawiadamiają nieutuleni w żalu żona z dziećmi i rodziną.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek 19-go maja b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Marka w Krakowie.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Wielkie manifestacje antyżydowskie Arabów.

Jerozolima, 16. 5. (PAT.) Według nieoficjal**nych** danych w czasie ostatnich zajść w Jaffie **zginęło 2-ch Arabów a 25 osób jest ciężko rannych.** W manifestacji brało udział przeszło **10.000 Arabów.** W Jerozolimie w ciągu dnia wczorajszego ewakuowano ze starej dzielnicy miasta przeszło 900 żydów. Według informacyj ze źródeł żydowskich, doszło do rozruchów również w Hebronie, Beisanie, Acronie i Tukarenie. W Acronie zostało rzekomo rannych 14 Arabów.

* * *

Jerozolima, 16. 5. (PAT.) Wczoraj z okazji proklamowania przez Najwyższy Komitet arabski nieposłuszeństwa cywilnego, odbyły się w dzielnicach arabskich demonstracje, w czasie których doszło do zaburzeń w Jaffie. W Jerozolimie panuje spokój. Zostało zapowiedziane przybycie dalszych oddziałów wojska angielskiego. Sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo poważna

Dekret o przerachowaniu zobowiązań dolarowych

przekreśla nawet prawomocne ugody.

SENSACYJNE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Warszawa. 16. 5. (Tel.). Izba Cywilna Sądu Najwyższego opracowała obszerne motywy uzasadniając wyrok **w procesie na tle przerachunku dolarowego.** Wyrok uznaje. że dekret Prezydenta Rzplitej z 12 czerwca 1934 dotyczący przerachowań zobowiązań w dolarach złotych. **przekreśla nawet prawomocne ugody, które były zawarte między wierzycielami a dłużnikami dla rozstrzygnięcia sporu po spadku kursu dolara** w **okresie przed ukazaniem się przepisów waloryzacyjnych.**

Sąd Okr. zasądził w lutym 1934 r. 6.986 dolarów amerykańskich w złocie na rzecz Banku Polsko-Amerykańskiego, jako **różnicę** pomiędzy 20.000 dolarów **w złocie** pożyczonemi w Banku przez dłużników Welta i Moszkowskiego a 20.000 dolarów **w banknotach,** które oni wpłacili na pokrycie długu. Strony **zawarły ugodę**, przyczem dłużnicy zobowiązali się pokryć różnicę w ratach i dopuścili do uprawomocnienia się wyroku. Gdy ukazało się rozporządzenie o przerachowaniu zobowiązań dolarowych, **dłużnicy poczuli się pokrzywdzeni i sprawa znowu oparła się o sąd.** Sąd okr. uznał dług za wygasły lecz Sąd apelacyjny **stanął** na odmiennem stanowisku i orzekł, że **zarządzenie prezydenta nie obala nowo zawartej umowy, stanowiącej odrębne zobowiązania w dolarach złotych i tylko suma 6.986 dolarów może podlegać przerachowaniu.**

Sprawa oparła się o **Sąd Najwyższy**, który uwzględniając skargę kasacyjną pełnomocników dłużników **wyrok ten uchylił** i wydał podstawowe orzeczenie, które będzie miało zastosowanie **do wielkiej liczby procesów toczących się w stosunkach handlowych.** Sąd Najwyższy w motywach podniósł, że ustawa waloryzacyjna nie zamierzała postawić w lepszem położeniu dłużników, którzy przed wejściem w życie rozporządzenia nie wpłacili nawet części długu, dając możność powoływania się **na art.** 4 rozporządzenia, przerachowującego dolary według obniżonego kursu, — **od tych** dłużników, którzy przed ukazaniem się przepisów wpłacili całość nominalną długu w dolarach papierowych. **Wobec tego należy uznać, że pierwotny dług został pokryty wpłatą 20.000 dolarów papierowych, mimo następnie zawartej ugody.**

Gminie Tarnów skreślono 1 miljon zł. długów.

Tarnów, 16. 5. (PAT). Centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa w Warszawie wydała decyzję w sprawie oddłużenia m. Tarnowa. **Z ogólnego zadłużenia miasta wynoszącego ponad 7 miljonów zł. zostało skreślonych ok. 1 miljona zł., reszta zadłużenia została skonwertowana w ten sposób, że w pierwszych 5-ciu latach gmina ma płacić rocznie około 280.000 zł., w dalszych latach 355.000 zł.**

Kanclerz Schuschnigg tworzy nową milicję.

ROZWIĄZANIE WSZELKICH INNYCH ORGANIZACYJ PÓŁWOJSKOWYCH.

Wiedeń, 16. 5. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Wczoraj wieczór **objął kanclerz Schuschnigg kierownictwo Ojczyźnianego Frontu.** Dotychczasowy generalny kierownik tej organizacji wicekanclerz ks. Starhemberg wystąpił z tego stanowiska, żądając z tem, że ma się w całości poświęcić obowiązkom związkowego komisarza Frontu Ojczyźnianego. Wicekanclerz Baar Baarenfels mianowany został zastępcą kierownika związkowego, a burmistrz Wiednia Szmitz krajowym kierownikiem Wiednia. Kierownictwa krajowe, składające się z przedstawicieli stanu robotniczego i osób, które położyły zasługi dla Austrji, mają istnieć nadal i mieć głos doradczy.

Rada ministrów uzupełni niebawem ustawę o Froncie Ojczyźnianym. **Kanclerz zapowiedział utworzenie nowej milicji, poza którą żadna inna ochotnicza formacja nie będzie miała prawa noszenia broni.**

Przywódcą milicji został mianowany wicekanclerz Baar-Baarenfels. Kanclerz Schuschnigg złożył podziękowanie ustępującemu ze swego stanowiska Starhembergowi.

Kanclerz Schuschnigg podkreślił w swem przemówieniu, że w wewnętrznej polityce nie **zajdą żadne zmiany, zarówno jak w zagranicznej**, która w dalszym ciągu opierać się będzie na protokołach rzymskich. Austrja nadal pragnie żyć z wszystkimi w pokoju i przyjaźni.

Wygrane na loterji.

Warszawa, 16. 5. (Tel.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na numery następujące: **100.000 zł.** na nr. 96.798, po **10.000 zł. na** nry: 13.740, 22.788, 62.286, 94.688. 131.495, 128.912, 150.902, 174.427, **5.000 zł.** na nr. 188.577, po **2.000 zł.** na nry 18.036. 43.796, 43.889, 47.959, 53.963, 54.394, 58.086, 64.843, 79.378. 85.751, 98.271, 104.220, 116.396, 116.528, 123.506. 124.279. 145.064. 161.337, 163.325, 170.093. 177.262. 183.923, 189.498.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. 5. (Telef.). Na giełdzie dewizowej tendencja dla dewiz niejednolita, obroty niewielkie. Amsterdam 359.20; Belgja 90.00; Berlin 213.45; Kopenhaga 117.80; Londyn 26.39; Nowy Jork 5.31; Paryż 35.01; Praga 22.03; Sztokholm 136.05; Zurych 171.95. Dla akcyj tendencja zniżkowa w związku z realizacją zysków. Mocniej kształtował się kurs akcyj Banku Polskiego, któremi dokonano większych obrotów. Bank Polski 106.00; Cukier 29.00; Modrzejów 5.75; Norblin 50.00; Starachowice 35.00. Dla papierów procentowych tendencja dość mocna przy większych obrotach pożyczką inwestycyjną i ziemkiemi. Dolarowa premjowa 51.25; inwestycyjna pierwszej i drugiej serji 68.50; konwersyjna 52.00; stabilizacyjna 62.50; ziemskie 45.00

Wycieczka architektów niemieckich w Krakowie.

Kraków, 16. 5. Dzisiaj o godzinie 23.20 przybyła do Krakowa wycieczka 16-tu architektów niemieckich z kilkoma prezydentami i wiceprezydentami miast niemieckich. Gości niemieckich powitał na dworcu kolejowym imieniem miasta wiceprez. dr. Klimecki. Jutrzejszy dzień poświęcą goście niemieccy zwiedzaniu zabytków miasta.

Niezwykły petent w ministerstwie rolnictwa.

Warszawa, 16. 5. (Telef.) Do Ministerstwa Rolnictwa wpłynęło podanie **o rewindykację majątków stanowiących własność skarbu państwa.** Pełnomocnik mieszkańców powiatu nowogródzkiego Kaz. Jodko-Narkiewicz **wystąpił** do rządu o zwrot **8 olbrzymich majątków o łącznej powierzchni 79.000 dziesięcin ziemi w powiatach nowogródzkim, wileńsko-trockim i bialsko-podlaskim.** Jodko-Narkiewicz pochodzi z Tyszkiewiczów i Radziwiłłów. Niezwykły petent, który domaga się zwrotu majątków wartości podobno około 2 miljardów zł. (?) **przybył do Warszawy z Nowogródka na piechotę, gdyż znajduje się w skrajnej nędzy i nie miał pieniędzy na kolej.**

Otwarcie Dnia Harcerstwa Polskiego.

Kraków, 16. 5. W sobotę o godz. 18 nastąpiło w Krakowie otwarcie Dnia Harcerstwa Polskiego. Członkowie drużyn harcerskich zebrali się ze sztandarami na Rynku gł. pod wieżą Ratuszową, gdzie uformował się propagandowy pochód, który przeciągnął w towarzystwie orkiestr ulicami miasta. O godz. 20 harcerki i harcerze odtańczyli na wzniesionem obok wieży ratuszowej, od ul. Szewskiej podjum w świetle reflektorów tańce narodowe, przy dźwiękach orkiestry Pocztowego P. W. Tańcami, którym przyglądały się tłumy Krakowian, kierował p. Gajewski.

Strajk ceglarzy krakowskich

Kraków, 16. 5. Długotrwały strajk robotników cegielni krakowskich został nareszcie zlikwidowany. Dziś popołudniu przedstawiciele pracodawców i robotników przedstawili protokół, w którym zgadzają się na arbitraż Inspektora pracy. **Robotnicy podejmują pracę w poniedziałek**, zaś decyzja arbitra będzie ogłoszona **w środę.** — **W dniu dzisiejszym zastrajkowało 150 robotników, zajętych przy budowie drogi Kraków—Wieliczka. Żądają oni 60 proc. podwyżki.**

TARNÓW UCZCIŁ PAMIĘĆ HETM. TARNOWSKIEGO.

Tarnów, 16. 5. (PAT). Tarnów obchodził dziś uroczystość **675-lecia śmierci wielkiego hetmana Jana Tarnowskiego zwycięzcy spod Obertyna.** Uroczystości zorganizowało 2-gie gimnazjum tarnowskie. W katedrze poświęcony został sztandar uczniów tegoż gimnazjum przez ks. prał. Sitko, następnie pod pomnikiem hetmana w katedrze, złożono wieńce. Na zakończenie uroczystości odbyła się akademja, oraz otwarto wystawę regjonalną. W uroczystościach wzięli udział reprezentanci władz cywilnych, wojskowych oraz liczna publiczność.

—— 000 ——

Warszawa, 16. 5. (Telef.) Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosi niebawem rozporządzenie w sprawie postępowania karnego przy przekroczeniach dewizowych. Władze skarbowe w razie zatrzymania osób, usiłujących przemycić waluty i złoto będą odstawiały je najdalej w ciągu 24 godzin do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego albo też do najbliższego sądu grodzkiego. Zatrzymane waluty i złoto będą skierowane do depozytu jako dowody rzeczowe.

Rząd egzekutywy.

Nowy rząd, p. gen. Sławoj-Składkowskiego rozumiemy przedewszystkiem jako rząd, który ma naprzód położyć kres nieporozumieniom i rozłamom w obozie pomajowym, a potem opanować także nastroje społeczeństwa.

„TROSKA“.

Sprawozdawca żydowskiego „Naszego Przeglądu“, patrząc w Wilnie na uroczystości żałobne związane z przeniesieniem serca Marsz. Piłsudskiego, zauważył, że na twarzach przedstawicieli państwa malowała się „troska“... „Zastygł uśmiech — pisał sprawozdawca „Naszego Przeglądu“ — Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Wolno, strudzony posuwał się Prezydent Rzeczypospolitej. Dziwnie zafrasowany, jakby zmęczony, chodził premjer. Osiwiał, zestarzał się gen. Sonskowski“.

Niewątpliwie można było osiwieć lub po starzeć się od trosk, które przygniatają wymienione osobistości. Przedewszystkiem od troski o losy obozu politycznego, który stanowi — jak dotąd — jedyne dla rządu oparcie w społeczeństwie... Bo obóz zaczął się rozprzęgać! Zarysował się w nim „podział“, — mianowicie w sprawie metod rządzenia.

Jeden kierunek reprezentowały liczne, jak grzyby po deszczu rosnące, partje, które zakładali pp. Filipowicz, Grażyński, Malski, a z których największe ambicje miała partja „Związku Naprawy Rzplitej“, próbująca nawiązać kontakt z lewicą opozycyjną i wten sposób pozyskać „społeczeństwo“ dla współpracy z rządem.

Drugi zaś kierunek wyrażała „grupa pułkowników“, dawniej kierowana przez p. Sławka, ostatnio przez p. Matuszewskiego. Grupa ta, wolna od „balastu“ programu, zmierzała do przywrócenia tych metod rządzenia społeczeństwem, które były stosowane przed paroma laty.

Pierwszy kierunek miał charakter lewicowy; drugi oblicza ideowego nie ujawnił. Dość powiedzieć, że do grupy „pułkowników“ — według p. Mackiewicza, a więc gorącego sympatyka tej grupy — należy p. Prystor, typ raczej konserwatywnego polityka, i p. Janusz Jędrzejewicz, którego poglądów społecznych i politycznych nie trzeba chyba tłomaczyć.

Wraz z zarysowaniem się tego „podziału“ pojawiły się zapowiedzi zmian w rządzie. Za pewne uchodziło w ostatnich dniach, że zmiany będą polegały na oddaniu steru rządów grupie „naprawiaczy“ i ostatecznem zlikwidowaniu wpływów grupy „pułkowników“. Jeden tylko z polskich publicystów p. Mackiewicz ze „Słowa“ wileńskiego, nie przestawał zachęcać oficjalnych czynników do likwidacji „naprawiaczy“, a oddania steru grupie „pułkowników“.

Co w tych warunkach oznacza rząd gen. Sławoj-Składkowskiego?

KRYTERJUM TOSAMO.

Zastanowienie się nad nazwiskami ministrów stanowiących rząd gen. Sławoj-Składkowskiego doprowadza nas do stwierdzenia, że żaden z tych dwóch kierunków nie może się uważać za „zwycięzcę“, ale i żaden za „pokonanego“. Nie wchodzi do rządu wprawdzie p. Michałowski, dotychczasowy minister sprawiedliwości, może naj ostrzej z wszystkich ministrów pomajowych przez opozycję zwalczana osobistość, — ale za to wchodzi p. min. Grabowski, który w procesie „brzeskim“ odegrał wybitną rolę. Nie wszedł do nowego rządu ani p. Grażyński, ani p. Malski, ale pozostał w nim p. Poniatowski i p. Kościałkowski.

W gruncie rzeczy zatem przy tworzeniu nowego rządu decydowało tosamo kryterjum personalne, które decydowało przy powołaniu rządu p. Kościałkowskiego (uwzględnienie obydwóch kierunków obozu pomajowego). Ale z jednym dodatkiem.

„Dodatkiem“ tym jest osoba p. premjera i — co znamienne — równocześnie Ministra Spraw Wewnętrznych.

„EGZEKUTYWA“.

Nie trzeba przedstawiać naszym czytelnikom osoby nowego premjera. Nazwisko jest głośne i dobrze znane. Łączą się z niem takie akty, jak — pacyfikacja Małopolski Wschodniej, „Brześć“ i t. p.

P. Gen. Sławoj-Składkowski lubił się nazywać poprostu „żołnierzem Marszałka“. Takim też pokazał się nam w swej książce: „Strzępy Meldunków“... Reprezentuje egzekutywę. Nie program, lecz egzekutywę...

Wolno się domyślać, że ten właśnie rys jego charakteru skłonił P. Prezydenta na naradzie z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych do powierzenia p. gen. Składkowskiemu misji stworzenia nowego rządu. Jego zadaniem będzie przywrócenie jedności obozowi pomajowemu i następnie opanowania nastrojów społeczeństwa, które ostatnio zaznaczyły się groźną rozbieżnością i fermentami społecznemi.

NIE OSOBY, LECZ PROGRAM.

Jak społeczeństwo przyjmie nominację nowego rządu?

Nasze stanowisko wobec sytuacji politycznej w Polsce jest czytelnikom dobrze znane... Jesteśmy zdania, że przyszedł czas na przeprowadzenie w społeczeństwie nowej „linji podziału“ w miejsce dotychczasowej, która społeczeństwo dzieliła na „sanację“ i „opozycję“. Na horyzoncie bowiem naszego życia pojawiło się nowe niebezpieczeństwo, nowy czynnik w rozgrywce politycznej: komunizm. Uważamy, że skuteczną walkę z tym wrogiem państwa i cywilizacji przeprowadzimy zwycięsko tylko pod warunkiem, że powstanie wielki, jednolity, front umiarkowany zwrócony przeciw komunizmowi i tym ugrupowaniom, które z komunizmem sympatyzują.

Rząd p. Kościałkowskiego nie był nastawiony na to niebezpieczeństwo i nie miał szans do stworzenia takiego „frontu“. Czy je ma rząd p. gen. Sławoj-Składkowskiego?

Odpowiedź zależeć będzie od programu nowego rządu i od stanowiska, jakie w stosunku do niego zajmie społeczeństwo, a więc i opozycja.

Na razie mamy tylko pesonalne kryterja do oceny wartości nowego rządu. Te jednak u nas są zawodne. Zmiany t. zw. poglądów są stałem zjawiskiem. Dla wydania objektywnej oceny potrzebne są nam kryterja rzeczowe. Tych nam dostarczyć może tylko program nowego rządu.

I na ten program czekamy! J. P.

Przegląd prasy...

Rząd konsolidacyjny „obozu pomajowego“,

Są do zanotowania tylko nieliczne głosy o nowym rządzie.

„Nowy rząd, — pisze żydowska „Chwila“ — jak można się zorjentować z głosów ludzi kierujących w obozie pomajowym, ma być rządem konsolidacji tego obozu. To jest najbardziej wybitny moment obecnej zmiany rządu. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w łonie tego obozu w kilka miesięcy po zgonie Marszałka Piłsudskiego wytworzyły się nowe koncepcje polityczne i kształtować się zaczęły przeobrażenia, wskazujące na krystalizującą się rozbieżność poglądów. Dyferencje te sięgały zarówno w dziedzinie polityki gospodarczej, jak i wewnętrznej, które coraz bardziej pogłębiały się.

Nie należy chyba przypominać obecnej sytuacji ekonomicznej kraju. W tej dziedzinie od pewnego czasu nasuwane są z rozmaitych stron najrozmaitsze projekty, począwszy od projektu inflacyjnego aż do daleko sięgających projektów deflacyjnych.

Jak wygląda sytuacja w polityce wewnętrznej również nie trzeba jej odtwarzać.

Wiadomem jest powszechnie, że w łonie reżimu pomajowego ścierały się dwie linje: jedna, która dawała wyraz poglądowi, czy nie należałoby nawiązać porozumienie ze stronnictwami opozycji demokratycznej i P. P. S., — podczas gdy drugi kierunek wypowiada się bezwzględnie za utrzymaniem dotychczasowej linji politycznej prowadzonej od 10 lat, nieuwzględniania opozycji. Na kanwie tych koncepcji powstawały najrozmaitsze pogłoski i plotki, które niespośób we wszystkiem notować i rejestrować“.

Co znaczą zmiany personalne w rządzie.

Co do zmian personalnych, „Chwila“ pisze:

„Opuszcza po 5-letniem urzędowaniu fotel ministra sprawiedliwości p. Michałowski, który był tak wielce znienawidzony przez stronnictwa opozycyjne, jako wyraziciel Brześcia. Na następcę jego, co wywołuje duże zdziwienie kół politycznych powołany został wiceprokurator Sądu apelacyjnego młody, jednakże bardzo utalentowany sądownik p. Witołd Grabowski, który reprezentował urząd prokuratorski w procesie b. więźniów brzeskich przed Sądem okręgowym i Sądem apelacyjnym“.

Z dalszych zmian warto zwrócić uwagę na osobę min. przemysłu i handlu, p. Romana, który dopiero co został zamianowany wiceministrem Spr. Zagr., a nawet nie zdążył jeszcze objąć tego urzędu, — a teraz znów ma objąć resort po gen. Góreckim. „Chwila“ twierdzi, że p. min. Romanowi przypadnie zadanie

„poddania rewizji wszystkich niemal traktatów handlowych, jakie Polska w swoim czasie zawarła, a co jest dyktowane zmianami, jakie dokonały się w życiu polskiem w ostatnich tygodniach“.

Co do gen. Sławoj-Składkowskiego, to „Chwila“ pisze:

„Należy on do ludzi najbardziej oddanych Marszałkowi Piłsudskiemu i wystarczy tutaj tylko przytoczyć jego pamiętniki „Strzępy meldunków“ ażeby sobie stworzyć obraz jakim jest nowy szef rządu. Marszałek Piłsudski w najbardziej trudnych chwilach powierzał tękę ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiemu i działo się to zwykle w okresie walki z opozycją. Powołanie obecnie gen. Sławoj-Składkowskiego na premjera i objęcie przez niego teki ministra spraw wewnętrznych wskazywać zdaje się na to, że czynniki powołane przywiązują duże znaczenie do tego, ażeby mocna dłoń ujęła ster rządu w Państwie“.

„Rząd silnej ręki“.

„Dziennik Polski“ (Lwów) podnosi, że powołanie gen. Sławoj-Składkowskiego kładzie kres nadziejom, jakoby „naprawiacze“ mieli objąć ster rządów.

„Gen. Sławoj-Składkowski — pisze — jako premjer jest niewątpliwie wyrazem tej zdecydowanej tendencji, aby nigdzie nie pozostawało mylne wrażenie, że w sytuacji wewnętrznej kraju nastąpiło jakiekolwiek rozluźnienie. Rząd gen. Sławoj-Składkowskiego zaliczyć należy, ze względu na osobę premjera do rządów silnej ręki. Świadczą o tem również wiadomości, że premjer obejmie osobiście tekę Ministra Spraw Wewnętrznych“.

Życiorysy nowych ministrów.

Jak już z doniesień telegraficznych wiadomo, w skład powołanego ostatnio rządu wchodzą trzej nowi ministrowie, którzy nie zasiadali w gabinecie p. Kościałkowskiego: premjer gen. Składkowski, minister przemysłu i handlu Roman oraz min. sprawiedliwości Grabowski.

Nowy szef rządu, **dr. Felicjan Sławoj-Składkowski**, liczy obecnie lat 51. Urodził się w Gąbinie, wojew. warszawskiem, ukończył gimnazjum w Kielcach, a studja medyczne na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie. Od roku 1905 należał do organizacyj bojowych PPS. i brał udział w jej demonstracjach, za co został aresztowany przez władze rosyjskie. W roku 1914 wstąpił do Legjonów i przebył z niemi całą kampanję jako lekarz w 1 i 5 pułku piechoty. Internowany w roku 1917 w Benjaminowie, przebył tam zgórą rok. Po zwolnieniu z obozu przebywa w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie w roku 1918 wstąpił do W. P. w stopniu kapitana-lekarza. W lutym 1919 pełni funkcje szefa sanitarnego Inspektoratu Piech. Legjonów a następnie II dywizji Piech. Legjonów gen. Roji w Jabłonnie. W maju 1926 roku został komisarzem rządu m. Warszawy a w październiku tegoż roku ministrem spraw wewnętrznych. W tym charakterze przeprowadzał „sprawę brzeska“ oraz organizował wybory w 1930 roku. Ogłosił szereg prac drukiem, m. in. głośne „Strzępy meldunków“.

Min. **Antoni Roman**, liczący lat 44 przychodzi do resortu gospodarczego ze służby dyplomatycznej, którą rozpoczął jako sekretarz konsulatu gener. w Nowym Jorku. Przez pewien czas pracował w centrali, następnie jako poseł Rzplitej w Sztokholmie. Przed 10 dniami mianowany podsekretarzem w MSZ. nie zdążył jeszcze objąć swych funkcyj, gdy powołano go na ministra przemysłu i handlu. Uważany jest podobno za znawcę traktatów handlowych i zagadnień walutowych.

Nowy minister sprawiedliwości **Witold Grabowski** liczący lat 38, urodził się na Kaukazie, szkoły kończył w Rostowie n/D. Służył w armji gen. Żeligowskiego, po wojnie zaś pracował w delegaturze rządu w Litwie środkowej. W roku 1922 ukończył wydział prawny na Uniw. w Wilnie. Mianowany w roku 1928 wiceprokuratorem s. o. w Warszawie był oskarżycielem w procesie b. więźniów brzeskich. W roku 1930 został mianowany prokuratorem sądu apel. w Warszawie.

Co będą robili byli ministrowie?

W prasie kursują ciekawe pogłoski co do tego, czem się teraz będą zajmowali ministrowie, którzy po ostatniej rekonstrukcji rządu zostali „bez przydziału“. A więc krążą pogłoski, jakoby b. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz miał być powołany na stanowisko ambasadora polskiego w Paryżu. Dotychczasowy podsekretarz stanu w min. spraw wewnętrznych p. **Henryk Kawecki** ma jako senator powrócić do pracy parlamentarnej. B. minister sprawiedliwości p. **Czesław Michałowski** zostaje pisarzem hipotecznym w Warszawie. Dotychczasowy podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów dr. **Wacław Grzybowski** powraca do służby dyplomatycznej w M. S. Zagr.

Polska ośrodkiem światowego żydostwa.

Zadziwia nas nieraz upór, jaki żydzi okazują w trzymaniu się Polski. Na zewnątrz lubią afiszować się swoją dążnością do stworzenia „Erec Israel“ w Palestynie; w gruncie rzeczy jednak nie myślą porzucać Polski. Dlaczego?

Oczywiście dlatego, że tu im bardzo dobrze, że tu sobie uslali wygodne gniazdo, że Polska — dzięki swej niechęci do handlu w przeszłości, a nieaktywności gospodarczej dziś — stanowi wymarzone dla żydów miejsce zamieszkania.

To im pozwoliło stworzyć w Polsce warunki, które nieraz dają przedsmak jakiejś Judeo-Polonii... Ciekawe, nawet rewelacyjne, na ten temat dane spotykamy w ostatnim numerze „Tęczy“, w artykule p. Bol. Rudskiego.

Cztery są główne centra żydostwa w Polsce: Lublin, Wilno, Warszawa, Kraków. Każde z innej racji!

Lublin — ma jedyny w świecie talmudyczny uniwersytet, t. zw. „Jeszywas Chachamsej“, gmach 6-piętrowy. Przybywają tu z całego świata żydzi, spragnieni wiedzy talmudycznej. Przyjmuje się tych tylko, którzy umieją na pamięć (!) 400 stronic Talmudu Babilońskiego.

W Mirze kresowej jest najwyższa szkoła rabinów.

W Wilnie mają żydzi coś w rodzaju naszej „Akademji Umiejętności“, mianowicie „Żydowski Instytut Naukowy“. Jego ozdobą jest mapa świata, na której oznaczone są koła Tow. Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego. Siedmnaście krajów w czterech częściach świata tu figuruje... Przy tym „Instytucie“ jest także „Centrala Bibljograficzna“, archiwum i muzeum. Wilno wreszcie ma wydawnictwo talmudyczne. **Talmudy bowiem dla całego świata drukuje tylko Wilno.**

W Warszawie mają żydzi dwie uczelnie o sławie światowej: „Instytut Nauk Judaistycznych“ z dwoma fakultetami (rabiniczny dla przyszłych rabinów i historyczno-społeczny dla nauczycieli historji i literatury żydowskiej), i „Seminarjum religijno-żydowskie“ (stanowiące wstęp do lubelskiej uczelni).

Wreszcie „polski Rzym“, Kraków!... — **Kraków** — pisze p. Rudski — **jest „istotną stolicą światowego żydostwa“.** W Krakowie bowiem mieści się dziś siedziba tajnych naczelnych władz żydowskich. Z Krakowa właśnie, z dawnej stolicy Polski, z miejsca wiecznego spoczynku królów i bohaterów Polski, rozchodzą się teraz na cały świat tajne rozkazy „niezanych naczelników“ rządu żydowskiego. Rozkazom tym posłuszni są wszyscy żydzi. Posłuszne są także i międzynarodowe potęgi finansowe: nowojorska Waal-Street i londyńska City...

W Krakowie, blisko Wawelu, odbył się w ostatnich czasach szereg żydowskich zjazdów jawnych i tajnych, jak np.: zjazd syjonistów, zjazd „Betaru“, zjazd rewizjonistów, zjazd rabinów, zjazd kierowników

loż masońskich „Bnei-Brith“, zjazd naczelnych władz „Alliance Israelite Universelle“, zjazdy tzw. **„Rady Siedmiu“, czyli** istotnego tajnego „rządu żydowskiego“ i wiele innych. **Do Krakowa jeździł także ubiegłego roku półoficjalny przedstawiciel rządu niemieckiego na... konferencję z żydami!**

Są to oczywiście nie zachwycające rewelacje. Zwłaszcza dla Krakowa... Ale jedna jest z nich korzyść. Otwierają nam oczy na przyczyny. które sprawiają, że żydzi tak uporczywie bronią swego stanu posiadania w Polsce i że im tak straszną jest myśl o rozłące.

Nahum Sokolow. argumentując w maju 1935. na rzecz pomocy dla żydów w Polsce powiedział. że ta pomoc jest z tego względu konieczną. iż **żydzi w Polsce byli stale duchowym ośrodkiem** dla **całego żydostwa**“.

To nam tłumaczy wiele rzeczy! Ale i uświadamia konieczność pracy nad przywróceniem polskiego charakteru — Polsce.

L. B.

Migawki.

Korespondencja.

Ja, Bayard, otrzymałem następujący list:

Zakopane, dnia 14 maja 1936 r.

Szanowny Panie!

Miałam zamiar złożenia wizyty w redakcji, lecz przeczytawszy „Migawki“ z dnia 12 bm., zrezygnowałam z tej atrakcji. Wykorzystam jednak sposobność, by powiedzieć kilka zdań a propos tego „języczka kobiecego“ i postawić kilka pytań.

Czy ta gadatliwość owej „wizyty“ wyrządziła Szanownemu Panu jakąś krzywdę oprócz tej, że niedopuściła Szanownego Pana do słowa? Czy gadatliwość kobiet wyrządziła wogóle kiedyś mężczyźnie jakąś krzywdę moralną, lub spowodowała większą szkodę? Przypuszczam, że nie, bo „babskiego gadania, słusznie czy niesłusznie, nikt nie bierze na serjo. Inaczej niestety przedstawia się kwestja „gadatliwości męskiej“.

Aż mi się włosy podnoszą na głowie, a ręka kurczowo sięga po nożyczki do „manicure“, jak sobie przypomnę to „męskie gadanie“, którego byłam zmuszona wysłuchać. O godzinie 24-ej znalazłam się na niewielkiej stacyjce kolejowej, gdzie byłam zmuszona czekać na dalsze połączenie do godziny 6-ej. Poczciwy potjer widząc moje przemęczenie zaproponował mi przespanie się w poczekalni I. kl., gdzie mnie zamknął, przyrzekając, że obudzi mnie przed odejściem pociągu. Ta poczekalnia I. kl. była oddzielona od restauracji II. kl. tylko cienką ścianką drewnianą. Po odejściu pociągów zeszli się w restauracji II. kl. panowie urzędnicy i kilku cywilów. Wprost niedowiary, jakie prowadzili bezsensowne rozmowy, których musiałam wysłuchiwać przez 6 godzin; Ta „gadatliwość męska“ niezabierała wprawdzie nikomu drogiego czasu, tylko mnie sen, ale zabierała tylu kobietom honor i dobre imię. Ot taka sobie „męska gadatliwość“ w publicznym lokalu, nad którą nikt się nie rozpisuje, ani nie zakłada stowarzyszeń przeciw niej...

Radzę więc Szanownemu Panu, by bardzo ostrożnie używał redakcyjnych nożyczek, bo inaczej stępią się zbytnio na tych „kobiecych jezyczkach“ i co potem?

Życzliwa Panu kobieta bez „języczka“, ale z „piórem“.

A teraz ja, Bayard:

Wielce Szanowna Pani!

Kwitując otrzymanie listu z 14 b. m., ośmielam się prosić Panią naprzód o chwilkę cierpliwości, a potem — uwagi!

To, co Pani nazywa „męską gadatliwością”, nie jest gadatliwością. Jest to co innego! Na równi z Panią oburzam się na tych panów, którzy Pani odebrali sen, a innym kobietom dobre imię. Ale to nie jest gadatliwość. Niech Pani to nazwie — hałasowaniem w nocy, brutalnością w wyrażaniu się, kalumnjowaniem, obmową i wogóle, jak Pani chce. Ale to nie gadatliwość.

W tej chwili, kiedy piszę, ustala za oknem dość głośna rozmowa dwóch kucharek, czy służących, — jednej z dwoma kurczętami pod pachą, drugiej — z koszyczkiem na zakupy. Patrzę na zegarek. Rozmowa trwała godzinę bez paru minut... To jest gadulstwo!

Wiem, co Pani na to powie:

— Przecież mężczyźni tracą tyle czasu w kawiarni, dlaczego oburzać się na kucharki?

Zgoda, że tracą... Ale na czem?

A teraz — uwaga!

Chcę zgody. Nie lubię wojny! Z tego względu odtąd to, co nazywałem „gadulstwem”, będę nazywał — wymownością. I będę twierdził, że kobiety są bardziej wymowne, niż mężczyźni. Czy się Pani zgodzi ze mną?

Z wyrazami uznania dla „pióra” ale i dla „nożyczek”.

BAYARD.

Kronika kulturalna.

PROF. HALECKI NA „TYGODNIACH UNIWERSYTECKICH“ W SALZBURGU. Od 4 do 22 sierpnia b. r. odbędą się w Salzburgu szóste z rzędu „Tygodnie Uniwersyteckie“. W ich ramach wystąpi i polski prelegent, prof. Oskar Halecki z Warszawy. Wygłosi on pięć wykładów w cyklu „Oesterreich im osteuropäischen Raum“ n. t. „Die Nationalitäten“. Na marginesie tej wiadomości dodajemy, że sławny pisarz Johannes Jörgensen, obecnie mieszkający w Assyżu. mówić będzie w czasie wspomnianych „Tygodni“ o „Testamencie św. Franciszka Serafickiego“.

„CHŁOPI“ PO ROSYJSKU. Z Leningradu donoszą: Wyszedł z druku nowy rosyjski przekład „Chłopów“ Reymonta w tłumaczeniu M. Tropowskiej.

WYKOPALISKA KOŁO ORŁOWA MORSKIEGO. W stokach brzegu nadmorskiego za Orłowem Morskiem znaleziono szczątki murów i to w 2 miejscach odległych od siebie o 300 metrów. W ruinach znaleziono liczne naczynia gliniane o otworach kwadratowych, ozdobnych w ornamenta pasowe i polerowane wewnątrz. Ustalono, że szczątki murów są resztkami dziś już znajdującej się na dnie morza **cegielni z pierwszych lat XVII. wieku.** Odkryte zaś naczynia są wytworem kaszubskiej sztuki ludowej również z XVII stulecia, które widocznie były wypalane w piecu tej ongiś istniejącej cegielni.

POMOC OŚWIATOWA DLA POLAKÓW WE FRANCJI. W Metzu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Pomocy Oświatowej dla Polaków we Francji, **jednoczącej 72 towarzystwa.** Celem działalności tej organizacji jest przedewszystkiem nauczanie dzieci polskich we Francji języka ojczystego, oraz walka z analfabetyzmem wśród polskich rzesz emigracyjnych. Poszczególne towarzystwa, należące do organizacji, rozsyłają do ośrodków polskich lekturę, podręczniki języka polskiego i t. d., organizują świetlice dla dorosłych, oraz kursy korespondencyjne.

KURSY WAKACYJNE DLA STUDENTÓW CUDZOZIEMCÓW W UPSALI. Wzorem ub. roku odbędzie się także w r. b. w Upsali kurs wakacyjny dla studentów zagranicznych. Kurs ten, trwający **od 8 do 28 sierpnia**, poświęcony będzie językowi i literaturze szwedzkiej. Urządzone też będą wycieczki do okolic Upsali i do Sztokholmu. Koleje państwowe udzielają uczestnikom kursu 50% zniżki. W ub. r. wśród słuchaczy kursów było wielu studentów polskich.

URBANISTYKA NA WYSTAWIE „TRIENNALE“ W MEDJOLANIE. Na wielkiej międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych „La Triennale“, urządzanej co trzy lata w Medjolanie, osobny pawilon poświęcony będzie urbanistyce. W pawilonie tym przedstawione zostaną ostatnie zdobycze związane z organizacją życia zbiorowego wielkich miast.

Radjo.

„SARMATYZM“ Franciszka Zabłockiego, to jeden z zasadniczych członów rozwoju polskiej komedji. Znaczy on drogę od Rzewuskiego, Bohomolca, księżny Radziwiłłowej do Fredry i jego następców. Jest to jego niezaprzeczona wartość historyczna. Obok niej posiada jednak utwór Zabłockiego także niebylejaką wartość artystyczną. Komizm charakterów, charakterystyczność obyczajów, piękna wreszcie polszczyzna — oto główne cechy artyzmu tej komedji. — W dziale fragmentów dramatycznych w niedzielę, dnia 17-go maja o godzinie 13.10 P. Radjo nadaje na wszystkie rozgłośnie fragment słuchowiskowy „Sarmatyzmu“, w opracowaniu [illegible] Wasylewskiego.

KTORA ZE STACYJ POWODUJE ZAKŁÓCENIA? Na podstawie opublikowanych niedawno najnowszych doświadczeń nad wzajemnem zakłócaniem odbioru przez stacje europejskie okazało się, iż stacje niemieckie, italskie, norweskie i portugalskie i wogóle stacje europejskie nie powodują zakłóceń, podczas gdy w Rosji Sowieckiej zdarza się to bardzo często. Warszawa np. ciągle jeszcze jest źle słyszana w zachodniej Europie wskutek zakłóceń, jakich doznaje odbiór Raszyna ze strony rozgłośni w Luksemburgu i stacyj sowieckich na Wschodzie.

———000———

Programy stacyj radjowych.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 18-go MAJA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Programy lokalne; 12.25 Koncert południowy orkiestry P. R.; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 16 Lekcja niemieckiego; 16.15 Trio salonowe; 16.45 Wytrzymałość — skecz; 17 Walka z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy — pogadanka; g. 17.15 Minuta poezji; 17.20 Recital śpiewaczy; 17.50 Pogadanka; 18 Koncert; 18.30 Programy lokalne; 18.55 Pogadanka aktualna; 19 Programy lokalne; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Audycja żołnierska; 20.30 Pieśni w wykonaniu chóru Bard; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazek z Polski współczesnej; 21 Programy lokalne; 21.30 Wieczór literacki; 22 Koncert poświęcony twórczości Emila Młynarskiego; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty. 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.15 Koncert orkiestrowy (płyty); 13.15: Koncert południowy z płyt; 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Odczyt pt.: Polska i Jugosławja; 19.05 Płyty; 19.10 Program na dzień następny; g. 19.20 Koncert reklamowy; 21 Muzyka rozrywkowa (płyty); 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 12.15 Pogadanka; 15.20 Przegląd giełdowy; g. 15.30 Muzyka z płyt; 18.30 Listy od dzieci; 18.40: Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Program na dzień następny; 19.05 Koncert reklamowy; 21 Utwory fortepianowe (płyty); 23.05 Koncert muzyki salonowej z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Pogadanka; g. 13.15 Płyty; 15.30 Płyty; 18.30 Listy od dzieci; g. 19.05 Silva rerum; 21 Płyty; 23.05 Muzyka taneczna na płytach.

Katowice. (395.8 m). Godz. 6.30 Hejnały śląskie w wyk kwartetu; 12.15 Audycja dla młodzieży; 13.15 Płyty; 13.30 Lekcja polskiego; 15.22 Chwilka społeczna; 16 Pogadanka; 18.30 Płyty; 19.05 Skrzynka ogólna; 21 Muzyka kameralna; 21.15 Płyty; g. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

——0-0-0——

J. F. PREUSSNER.

Amerykańska historja pana de la Paix.

Amerykańska, to jeszcze nie znaczy. aby musiała wydarzyć się w Nowym Świecie. Przecież oliwę nicejską wyrabia się całemi cysternami w Krakowie na Kaźmierzu, ser szwajcarski koło Rzeszowa. kiełbasę żywiecką w Krakowie, a krakowską w Żywcu.

Trudno nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Tak samo było również z panem de la Paix. Urodził się w Anglji. dzieciństwo spędził we Francji, do pełnoletności doszedł w Washingtonie, a dopiero na starość osiadł w Genewie.

Początkowo powodziło mu się nienajgorzej. ale w miarę upływu lat sytuacja pana de la Paix stawała się coraz bardziej niewygodna. Naprzód poczęto bić się o Gran Chaco. potem o Mandżurję. a na samym końcu o Abisynję.

Pan de la Paix nie wytrzymał. Spakował walizy i wybrał się w podróż penetracyjną. Czy możliwe, aby cały świat nie dążył do czego innego. jak do wojny?

W Albionie, bo nad Tamizę naprzód skierował swoje kroki, przyjęto go z wyraźną „angielską“ rezerwą. **Myślał: czyż** Anglicy nie robią wszystkiego co mogą, by światu dać pokój? Nawet więcej! Chcą mu dać raj. Nawet ministra sobie o rajskiem nazwisku obrali. A jednak nasłuchawszy się ustawicznych: „well“ albo „yes“, pan de la Paix opuszczał ojczyznę mgieł niepodniesiony na duchu. Nawet przygnębiony. „Raj“ pod panowaniem angielskiem nie wydawał się mu „pokojem“.

W Hawrze, gdzie przybył jeszcze tego dnia. port [illegible] Paix zrobiło się błogo i poczuł że jego misja nie jest jednak daremna.

— Śliczny kraj — rzekł do bliżej nieznanego towarzysza podróży — i co za naród. Proszę co ich jest!

— Będzie ze dwadzieścia tysięcy — rzekł zagadnięty. — Nic dziwnego. Nie często ogląda się takie uroczystości.....

— Nie często — przyznał z niejakiem smutkiem pan de la Paix — ale mam nadzieję. że się w przyszłości stosunki poprawią.

— Oby tak było — westchnął towarzysz pana de la Paix — Francja potrzebuje jaknajwięcej pancerników...

— Czego? Pancerników?

— To pan nie wie? — zdziwił się obcy. — Przecież dzisiaj największy pancerni francuski opuszcza dok i dlatego...

Pan de la Paix już nie słuchał. Rozczarowanie było zbyt wielkie. Nawet nie wysiadł w porcie. Jeszcze tego samego dnia wyjechał do Berlina. Tam, jak słyszał. kuto pokój. Kuto? Hm... To słowo go trochę niepokoiło, ale nadziei nie tracił.

Dzień był niezwykle pogodny, kiedy przybył do Berlina. Nauczony smutnem doświadczeniem przybył incognito. Na dworcu panowały wielkie pustki, tak samo na ulicach. Jedynie dwóch tajnych ajentów towarzyszyło panu de la Paix. Jeden przebrany za przewodnika, a drugi za szofera. Od przewodnika pan de la Paix dowiedział się że, miasto jest dlatego opustoszałe, ponieważ „Pod Lipami“ odbywa się największa w wolnych Niemczech defilada.

Pan de la Paix nie czuł się bardzo zmęczony podróżą: przewodnik kazał jechać pod brandenburską bramę.

Pan de la Paix stanął w aucie i patrzył zaciekawiony. Wojsko szło. jechało, toczyło się, latało w powietrzu. Armaty. czołgi. aeroplany. pociągi pancerne. Nieprzerwany potok stali i żelaza. A publiczność. było ich przynajmniej ze 100 tysięcy. krzyczała. wrzeszczała, darła się jak opętana.

— Czemu oni tak krzyczą ? — zapytał przewodnika pan de la Paix.

— Jesteśmy nareszcie wolni — odparł przewodnik. — Teraz nic boimy się nikogo. Pokój na świecie zagwarantujemy przynajmniej na dwadzieścia pięć lat.

— Czemu nie dłużej?

Przewodnik nie wiedział. Czemu? Sam się nad tem zastanawiał. Czy wypadało przyrzekać na dłuższy termin? Chyba nie.

Pan de la Paix miał w programie kilka oficjalnych wizyt, ale obecnie stracił animusz.

— Chyba zaglądnę do bolszewików — pomyślał strapiony. — Oni podobno nie marzą o czem innem. jak o pokoju. Sprawdzić warto.

Jak pomyślał tak zrobił. Ale do Z. S. R. nie da się przybyć incognito, tedy pan de la Paix chcąc nie chcąc zajechał z wielką pompą.

Był na galowem przedstawieniu w teatrze, a na drugi dzień zjawił się na posiedzeniu Centralnej Rady Wykonawczej. — Siedział i słuchał. Słuchał przerażony.

„Pokój, towarzysze. — wołał jakiś brodacz — „nie da się inaczej osiągnąć, jak przez rewolucję światową“...

Pan de la Paix wymówił się bólem głowy i wrócił do hotelu. Na drugi dzień wyjechał.

Ale chociaż wyjechał już dawno, dotychczas do Genewy nie przybył. Są tacy, którzy twierdzą, że wogóle nie zjawi się nad Lemanem.

DR. BRONISŁAW KUŚNIERZ.

Anomalje konkursowe.

105 tys. zł. na koszta konkursu a 74 tys. dla wierzycieli „Zespołu“.

W związku z wyjaśnieniem, nadesłanem nam przez adw. Dra Adlera, zarządcę masy konkursowej spółdzielni „Zespół“ a dotyczącem obowiązku udziałowców wpłacenia dalszych dopłat do **udziałów**, otrzymujemy od adw. dra Br. Kuśnierza pismo, które oświetlając sprawę konkursu „Zespołu“, nasuwa głębokie refleksje na temat **palącej konieczności reformy postępowania konkursowego wogóle.** Konieczność tej reformy rzadko kiedy wystąpiła tak jaskrawo, jak właśnie w świetle przytoczonych cyfr i faktów. (Przyp. Red.)

Obok upadłości Banku Spółdzielczego „Wolnego“ sprawa upadłości Urzędn. Spółdzielni Spożywczej „Zespół“ w Krakowie zasługuje w całej pełni na to, by się z nią zapoznały szerokie warstwy społeczeństwa i to nietylko z uwagi na wielką ilość członków tej Spółdzielni, ale głównie z tego powodu, że warunki, w jakich się odbywa postępowanie konkursowe, są tego rodzaju, że stawiają celowość dalszego trwania konkursu w świetle conajmniej problematycznem.

Jak wiadomo, ostatnio wystąpiono z wnioskiem o **dalszą dopłatę w wysokości zł. 40,** tj. w granicach pełnej odpowiedzialności członkowskiej równającej się 2-krotnemu udziałowi.

Spółdzielnia „Zespół“ liczy 8879 członków, **prawie wyłącznie urzędników.** Z liczby tej skreślił Zarząd konkursowy 979 członków, zaś dla 2.021 członków, nieznanych z miejsca pobytu, ustanowiono kuratora. — Wobec tego liczba członków, którzy mogą być pociągnięci do dodatkowej dopłaty, według sprawozdania sądowego zarządu konkursowego przyjętą została na **5881 członków.** Zarząd konkursowy liczy się z tem, że ściągnie dopłatę po zł. 40, **od 4.500 członków** a więc **preliminuje wpływ gotówkowy z tego źródła w wysokości zł. 180 tys.** Mimo tej wielkiej dopłaty zaistnieć ma jednak brak pokrycia na około zł. 58. tys wierzytelności zgłoszonych w III klasie.

Jak wynika z bilansu otwarcia postępowania konkursowego, **niedobór został wykazany w kwocie zł. 132.690.78.** W kwocie tej mieści się również należność od udziałowców z tytułu nieuzupełnionych udziałów w wysokości 67.152.47.

Koszta sądowe, zarządu, zarządcy i skarbowe, poniesione już w związku z prowadzeniem konkursu, wyniosły dotąd złotych 46.233.12 zaś koszta te na okres najbliższych dwóch lat preliminowane są na dalszą kwotę zł. 59.700.— czyli, że łącznie, **koszta konkursu już wypłacone i preliminowane wynieść mają zł. 105.933.10.**

Zarząd konkursu przyjmuje, że przy zawnioskowanej dopłacie przez 4.500 członków po zł. 40 wpłynie kwota zł. 180.000 i że mimo to pozostanie jeszcze niepokryty niedobór w kwocie zł. 58.623.90. Zatem z niedoboru wykazanego w bilansie otwarcia w kwocie zł. 132.690.78 znaleźliby pokrycie wierzyciele tylko na kwotę zł. 74.066.88. Wynikałaby stąd konkluzja, że na ściągnięcie pretensji w kwocie zł. 74.066.88 zarząd konkursowy ma wydać tytułem kosztów kwotę zł. 105.933.10.

Jak wiadomo, wierzyciele na rachunek swych pretensyj otrzymali do tej chwili z zarządu konkursowego kwoty w wysokości **10—15 proc.**

Jak długo w tych warunkach trwać będzie postępowanie konkursowe, by ściągnąć od członków dopłaty po zł. 40.— tego nie można nawet w przybliżeniu w tej chwili przewidzieć. W każdym razie pewnem jest, że w dwóch latach tego się nie dokona i że preliminowana jeszcze tytułem wypłat na najbliższe 2 lata kwota na koszta sądowe, koszta zarządu i zarządcy oraz na należności skarbowe w wysokości zł. 59.7 tys. okaże się **mocno niewystarczającą.** Oczywiście kwota ta nie obejmuje kosztów sądowych i egzekucyjnych, jakimi obciążeni zostaną poszczególni członkowie, przeciw którym zarząd podejmie kroki sądowe. Zachodzić może zatem obawa, że koszty zarządu, oraz koszty związane z zarządem konkursowym, będą z biegiem czasu dalej wzrastały i będą musiały pochłonąć przeważającą część wpływów ze szkodą samych wierzycieli. — Jak wiadomo, dalsza dopłata jest wobec wyczerpania ostatecznej granicy odpowiedzialności — niemożliwą. Celowość postępowania konkursowego w tych warunkach, jeżeli chodzi o interes wierzycieli, staje się problematyczną i słusznie zainteresowani stawiają pytanie, jaki cel ma postępowanie konkursowe wogóle.

Interesującą jest niemniej sytuacja prawna, w jakiej się znaleźli członkowie „Zespołu“, którzy aż do chwili ostatniej dopłaty nie wiele troszczyli sie o los Spółdzielni. Załatwienie wniesionych ostatnio kilku sprzeciwów — wobec faktu, że wielu, wnoszących sprzeciw, słuchanych będzie przez sądy w drodze rekwizycji, wymaga jeszcze kilku miesięcy czasu, poczem nastąpi dopiero ogłoszenie uchwały dotyczącej obowiązku dopłaty kwoty zł. 40.—, w pismach przeznaczonych do ogłoszeń Spółdzielni. — **Aż do tej chwili nikt z członków nie jest obowiązany do wpłat na rachunek dopłaty kwoty zł. 40.—.**

Przeciw uchwale zatwierdzającej dopłatę, w myśl art. 101 ust. o Spółdzielniach istnieje środek prawny w formie **odwołania.** Wnieść go może każdy członek, który bez swej winy nie mógł tego w terminie uczynić. Odwołanie może być wniesione w ciągu miesiąca od ogłoszenia o zatwierdzeniu obrachunku, przyczem członek, który zgłosił sprzeciw może w odwołaniu podnieść tylko te zarzuty, na które powołał się w sprzeciwie, członek zaś, który nie wniósł sprzeciwu, powołać się może tylko na takie okoliczności, które zaszły przed końcem rozprawy I. instancji, a więc zarzucić może m. in. np. wysokość lub celowość dopłaty, fakt uznania pretensji członków Rady Nadzorczej itd. Wszelkie inne wyjaśnienia w tej mierze są zupełnie nieścisłe.

Sprawa upadłości Spółdzielni „Zespół“ i sposobu jej zlikwidowania zajmuje dziś b. żywo 8.900 członków, w przeważającej części urzędników, którzy nie dla jakichś drobnych korzyści materjalnych, ale powodowani ideą spółdzielczą poparli tak masowo organizację spółdzielczą. Ciężka sytuacja materjalna tej warstwy społecznej jest zbyt dobrze znaną, by nie uznać, że zamierzona dopłata staje się dla niej bardzo dotkliwym haraczem, który ma być zapłacony za cudze przewinienia.

Wierzycielami Spółdzielni są: Skarb Państwa (z poważniejszą kwotą), instytucje socjalne, Gmina, oraz dostawcy towarowi Spółdzielni, których pretensje wynoszą zaledwie zł. 47 tys. Największymi jednak wierzycielami „Zespołu“ są byli członkowie Rady Nadzorczej, których pretensje z tytułu weksli przez nich żyrowanych, uznane przez Zarząd Konkursowy, wynoszą zł. 82.361.55.

Sprawa konkursowa „Zespołu“ w tych warunkach — to ropiejąca rana na organiźmie społecznym, która zabija do reszty ideę spółdzielczą. W tym znaczeniu jest ona zagadnieniem, w którem zaangażowany jest w najwyższym stopniu interes publiczny. Jest już najwyższy czas, aby do sprawy tej wglądnęły powołane czynniki i umożliwiły oraz spowodowały takie do niej podejście, by mogący się przewlekać w nieskończoność konkurs, którego celowość, o ile chodzi o interes wierzycieli jest poważnie zakwestjonowaną — przerwać i doprowadzić do rozumnego zlikwidowania Spółdzielni, zmniejszając przytem ofiary, jakieby ponieść musieli członkowie Spółdzielni do granic najskromniejszych i istotnie koniecznych.

Brak zainteresowania się polskich artystów i nakładców

sprawą wydawnictw obrazów religijnych.

Ważną sprawę wydawnictw obrazów i obrazków religijnych, porusza na łamach „Gazety Kościelnej“ ks. Józef Koterbski. Sprawa ta ma specjalne znaczenie m. in. z tego powodu, że większość tych wydawnictw jest sprowadzana z zagranicy, co kosztuje rocznie setki tysięcy złotych. Obrazki kolendowe i do I-szej Komunji św., a także inne obrazki, jakich potrzebuje Duchowieństwo polskie, są przeważnie sprowadzane z Francji, Włoch, a najwięcej z Niemiec. Dlaczego zatem w sklepach naszych, w polskich handlach dewocjonaljów sprzedawane są prawie wyłącznie wyroby zagranicznych fabryk?

„Kiedy interpelowałem — pisze ks. Koterbski — jednego z właścicieli handlu dewocjonaljami, dlaczego nie ma obrazków polskich artystów, wyjaśnił mi, że **niema fabryk polskich dla obrazków i u nas nie umieją tych rzeczy wykonać, a** zwłaszcza obrazków kolorowych, tak precyzyjnie, jak zagranicą. Zrobione zaś w kraju obrazki, zwłaszcza kolorowe są wprost marne i nikt ich nie chce kupować. Nadto **u nas brak artystów malarzy religijnych, którzyby potrafili i chcieli rysować, czy malować nadające się do wymagań księży obrazki religijne,** a o ileby mogli, chcą malować po swojemu, **nie religijnie;** wskutek czego takie obrazki nie nadają się dla ludu. To też nasz rynek artykułów religijnych jest zalany przeważnie tandetą niemiecką. Stąd też twarze Świętych, a nawet Pana Jezusa i Matki Bożej noszą typy narodowe niemieckie, francuskie, czy włoskie. Pewnie, jeśli Święty był Niemcem, czy Francuzem, nie może mieć typu polskiego. O ile istnieją portrety Świętych autentyczne, muszą malarze obrazków ich się trzymać. Myślę tu jednak o twarzach naprz. Aniołów, czy Świętych, których portrety autentyczne nie istnieją i gdzie ma pole inwencja i fantazja malarza. Czy nie możnaby na to coś poradzić?“

Niewątpliwie możnaby poradzić wówczas, gdyby nasi artyści malarze zechcieli więcej zwrócić uwagi na potrzeby społeczeństwa polskiego w zakresie sztuki religijnej. Wówczas grosz wydany na te cele, pozostałby w kraju.

———ooo———

Społeczne encykliki a dzieło Roosevelt'a.

Kilka tysięcy policjantów katolików przystąpiło niedawno w New Yorku do uroczystej Komunji św., poczem na ratuszu miejskim odbyło się wspólne śniadanie, na którem wygłosił znamienne przemówienie **gubernator stanu Massachussetts James J. Curley, podkreślając,** że Stany Zjednoczone i prezydent Roosevelt w swych usiłowaniach przeprowadzenia koniecznych reform socjalnych, **wzorują się na wskazaniach zawartych w papieskich encyklikach.** M. in. gubernator Curley powiedział: Encykliki papieskie Leona XIII i Piusa XI, a w szczególności te, które poruszają **problem pracy i zapłaty** stanowią podwalinę reform podjętych przez obecnego prezydenta Roosevelta. Przy tej okazji gubernator Curley poparł wniosek **o zmniejszenie ilości godzin pracy bez zmniejszenia wynagrodzenia,** albowiem— jak twierdzi on — tego rodzaju reforma stałaby się głównym **czynnikiem,** zapewniającym krajowi spokój i **bezpieczeństwo.** (KAP).

SZEŚĆ i PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH na akcję zabudowy gospodarstw.

Na rok 1936 — 1937 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło **6 i pół miljona złotych na dalsze prowadzenie akcji zabudowy gospodarstw rolnych,** stworzonych z parcelacji rządowej. W roku ubiegłym Ministerstwo wydało na tę samą akcję 5.51 milj. złotych.

Pod jarzmo moskiewskiej międzynarodówki.

„Wolnomyśliciel“ (Nr. 16) podaje ostatnio przebieg kongresu światowego wolnomyślicieli w Pradze, o którym już pisaliśmy. **Polskich** wolnomyślicieli reprezentowa**li Metera, inż. Michejda z żoną, dr Mierzyński i J. Wojciechowski.** „Delegacje polską. — pisze Wolnomyśliciel — Czesi otaczali dużą życzliwością, przydzielono do niej nawet specjalnego urzędnika min. spr. zagr., który opiekował się nią przez cały czas jej pobytu w Czechach“. Depesze powitalne na zjazd przysłali **wolnomyśliciele krakowscy, oraz prof. Ułaszyn z Poznania.**

Kongres wolnomyślicieli w Pradze miał nastawienie wybitnie polityczne i lewicowo-partyjne. W swej deklaracji międzynarodówka wolnomyślicielska podkreśla „swój jak najbardziej wrogi stosunek do każdej reakcji, a specjalnie do ustrojów faszystowskich, ich teorji i metod“. W uchwałach dalszych widać jasno, że pod mianem „reakcji faszyzmu“ wolnomyśliciele rozumieją również wszelkie prądy i ugrupowania narodowe, nawet społecznie postępowe, o ile nie przyznają się do ideologji socjalistycznej lub komunistycznej. Wyrazem tych sympatyj i wpływów komunistycznych wśród wolnomyślicielstwa światowego jest połączenie się dwóch międzynarodowych organizacyj: wolnomyślicieli „burżuazyjnych“ (siedziba w Brukseli) z bezbożnikami proletarjackimi (centrala w Moskwie). **Za połączeniem głosowało 34 delegatów, przeciwko 16**, wstrzymało się od głosowania — 6. Delegacja polska wstrzymała się od głosowania. Następny zjazd odbędzie się w Paryżu lub Moskwie.

Przez połączenie z bezbożnikami moskiewskimi wolnomyślicielstwo dostaje się bezpośrednio w orbitę wpływów rządu sowieckiego, gdyż akcja antyreligijna i organizacje, które ją prowadzą, są organami tego rządu, któremi się on posługuje dla wywołania rewolucji światowej i w celach imperjalistycznej polityki Sowietów. Moskwa odtąd będzie nadawała ton i przy całej swej agresywności będzie narzucała swe metody kołom, wolnomyślicielskim w poszczególnych krajach. Jest rzeczą znamienna, że wolnomyśliciele polscy tylko powstrzymali się od głosowania, a nie głosowali przeciwko połączeniu się z moskiewską międzynarodówką. Wolnomyśliciele polscy nieraz stroili się w piórka państwowców, patrjotów, pogardliwie nazywali w [illegible]wych pismach duchowieństwo polskie „wa[illegible]“ a oto dobrowolnie dziś idą pod jarzmo obcej i wrogiej nam potęgi.

Ostatnie państwo niepodległe w Afryce.

Wraz z aneksją Abisynji przez Włochy Czarny Ląd staje się na całym swym obszarze kontynentem kolonjalnym, poza półkolonjalnem królestwem Egiptu **i republiką murzyńską Liberją.**

Liberja, zajmująca obszar ok. 95 tys. km. kw., leży na zachodniem wybrzeżu Afryki, nad Atlantykiem, pomiędzy angielską posiadłością Sierra Leone na północo-zachodzie, Gwineą francuską na północo-wschodzie, a francuskiem Wybrzeżem Kości Słoniowej na wschodzie.

Ten „bezpański“ skrawek lądu afrykańskiego skierował ku sobie uwagę Towarzystwa Kolonizacyjnego Stanów Zjedn. A. P., które postawiło sobie za cel przesiedlenie na kontynent afrykański Murzynćw-wyzwoleńców, niepożądanych jako obywateli północnych stanów Ameryki.

Pierwszy transport uwolnionych Murzynów wysłało Towarzystwo Kolonizacyjne w r. 1821 na wybrzeże w pobliżu Capo Mesurado (dzisiejsza Monrowja). Towarzystwo dało Murzynom bezpłatny przejazd i żywność, zaopatrzywszy ich jednocześnie w broń przeciwko tubylczym plemionom murzyńskim, które nieświadome intencyj pokojowych przybyszów, usiłowały spocząkku przeszkodzić osiedlaniu się ich.

W r. 1824 nadano krajowi wolnych Murzynów nazwę „Liberji“, a pierwszą osadę nazwano ku czci ówczesnego prezydenta U. S. A., Jamesa Monroe'go, Monrowją.

Stopniowo do Liberji zaczęły napływać coraz liczniejsze grupy Murzynów. Krajem początkowo rządzili gubernatorzy z nominacji Towarzystwa. Dzięki zabiegom tegoż towarzystwa **w r. 1847 ogłoszono Liberję republiką niezależną.** Niepodległość nowego państwa uznały wkrótce państwa europejskie (1847-49), a Stany Zjednoczone, w których wówczas panował silny prąd antywyzwoleńczy, dopiero w r. 1862.

Pierwszym prezydentem murzyńskiej republiki został czarny wyzwoleniec J. Roberts, który obrał Monrowję na stolicę i nadał państwu konstytucję, wzorowaną na konstytucji Stanów Zjednoczonych. **Obywatelami kraju mogą być tylko Murzyni.** Ludność kraju, liczącego dzisiaj około 1.500.000 mieszkańców, składa się, poza nieliczną garstką białych (250) i 20.000 amerykańskich Murzynów, z tubylców, stojących na bardzo niskim poziomie kulturalnym.

Liberja należy do najbardziej zalesionych krajów Afryki. W jej dżunglach spotykamy palmy, drzewa kauczukowe, heban, mahoń. Pozatem najbardziej rozpowszechnione są palmy oliwne i kokosowe, palmy o cennem włóknie „piassava“, drzewa migdałowe, kawowe (słynna „Coffea Liberica“), pieprz, trzcina cukrowa, kakao, ryż, banany, ananasy i t. p. Ważnym produktem wywozu jest również kość słoniowa. Kraj posiada ponadto znaczne bobactwa mineralne, jak żelazo, złoto, djamenty, węgiel, miedź, ale wszystkie te kopaliny są słabo eksploatowane i mało zbadane.

Liberja należy do Ligi Narodów, do której weszła w nagrodę za przystąpienie do wojny, coprawda tylko nominalnie, po stronie koalicji. Jednocześnie od r. 1919 **Stany Zjednoczone zagwarantowały Liberji opiekę swego rządu przeciwko wszelkim zakusom na jej wolność.** Gwarancja tego potężnego kraju każe przypuszczać, że Liberja nieprędko zostanie zagrożona przez jakieś państwo kolonjalne. **kd.**

Wyniki wyprawy dra Jarosza na Wyspę Kościuszki.

Powrócił do Krakowa znany polski podróżnik dr. Stefan Jarosz, który w r. ub. dokonał wyprawy na Wyspę Kościuszki na oceanie Spokojnym.

Obfity jest plon wyprawy naszego podróżnika. O własnych prawie siłach dokonał zamierzonej pracy. Przedewszystkiem rozpowczechnił nazwę Wyspy Kościuszki. Prasa bowiem szeroko pisała o jego wykładach i wyprawie.

Podczas pobytu na Wyspie zebrał **kilkaset okazów roślin** dla Instytutu Botanicznego U. J. w Krakowie (w czem wydatnie był mu pomocnym dr. Cox). Pozatem zebrał **szereg okazów geologicznych**, jak również sprzętów, dotyczących traperstwa i rybołóstwa dawnych mieszkańców Wyspy. Jako leśnik i geograf przeprowadzał badania szczegółowe nad rozmieszczeniem poszczególnych stref roślinnych górnych granic lasu. Ogólnie zaś **badał morfologję, klimat, osadnictwo dawne i ewentualne możliwości kolonizacyjne.**

Ważnem wreszcie a trudnem zadaniem było wykonanie szkicu topograficznego Wyspy. Dotychczasowe bowiem mapy amerykańskie są niedokładne i nie obejmują całego terenu Wyspy.

Poza badaniami naukowemi dr. Jarosz wykonał szereg zdjęć oaz film, przedstawiający wspinaczki górskie, przeprawę przez rzeki i trzęsawiska, obozowanie w odwiecznej puszczy, życie niedźwiedzi, wilków i niezliczonej ilości ptactwa. Film ten, aczkolwiek był pierwsza pracą J. Jarosza w tym kierunku, wypadł doskonale.

Poza badaniami naukowemi podczas pobytu w Ameryce wygłosił kilkaset odczytów, które były doskonałą propagandą Polski. Prasa polska, zarówno jak i amerykańska zamieszczała często obszerne artykuły o wynikach wyprawy.

Kanał Odra—Dunaj — konkurencją dla Gdyni

Rząd Czechosłowacki przystąpił do realizowania projektu, datującego się jeszcze z czasów monarchji Austro-Węgierskiej, **połączenia kanałem rzek Odry i Morawy** w ich górnych biegach. Przez przekopanie tego kanału, oraz pogłębienie do wymaganej głębokości rzeki Morawy, lewego dopływu Dunaju, uzyskuje się połączenie wodne między Odrą a Dunajem, a biorąc szerzej — **połączenie Bałtyku z Morzem Czarnem.**

Fakt ten wpłynie na potanienie transportu towarćw przy imporcie czechosłowackim z Niemiec i krajów położonych nad Bałtykiem i Morzem Północnem, jak również przy eksporcie czechosłowackim w relacjach: Czechosłowacja — Kraje nad Bałtykiem i Morzem Północnem. Z drugiej strony kanał Odra—Dunaj utoruje **Niemcom konkurencyjną drogę dla eksportu** swych produktów do krajów naddunajskich. Jak wynika z powyższego, budowa tego kanału, będzie korzystna dla Czechosłowacji i Niemiec, lecz może zaszkodzić interesom portów polskich Gdyni i Gdańska, gdyż poza innemi sprawami podnosi warunki konkurencyjne portu niemieckiego w Szczecinie. W roku bieżącym prowadzone są już prace na odcinku Otrokowice—Hodonia na Morawach.

Francja buduje lotniska wojskowe na północy.

W północnej Francji przystąpiono do rozbudowy sieci lotnisk wojskowych, urządzonych przy większych ośrodkach przemysłowych, w **sposób najbardziej nowoczesny.** Lotniska te mają służyć jako punkt oparcia nawet dla samolotów najcięższego typu. Równocześnie zaś specjalnie powołane organizację przystąpiły do akcji przysposobienia przeciwgazowego, odbywając ćwiczenia i urządzając **odczyty i pokazy** próbne dla najszerszych mas społeczeństwa, jak to przeprowadzono ostatnio w Lille, Roubaix itp.

Zabezpieczenie najwęższego pasu półwyspu Helskiego.

Pod Chałupami na Helu, gdzie półwysep Helski ma **ponad 100 metrów szerokości**, na zarządzenie dyrektora Urzędu Morskiego podjęte zostały prace nad zabezpieczeniem tego odcinka brzegu polskiego, który **stale narażony jest na podmycie.** Bite są w odstępach kilkunastumetrowych pale, przy pomocy kafarów. Pale bite są od strony otwartego Bałtyku i w ten sposób, że mają wskazywać dokąd sięga ląd. O ile w czasie burz, jakiś z pali zostanie podmyty wraz z pasem ziemi w której tkwił, natychmiast zostanie podjęta tam praca nad zbudowaniem stałej tamy, systemu polskiego, jaką widzimy za Karwią. Tama pod Karwią znakomicie chroni brzeg przed wdarciem się rozszalałego żywiołu.

6-godzinna walka murzyna z policją.

Małe miasteczko Gordonsville w stanie Virginji było widownią krwawych zajść, które trwały kilka godzin i zakończyły się śmiercią dwojga murzynów.

W piątek rozeszła się w mieście wiadomość, iż miejscowy szeryf został zabity przez murzyna, który wraz ze swą siostrą schronił się i zabarykadował w swym domu. **Mieszkanie murzyna w ciągu 6-ciu godzin było oblegane przez policję uzbrojoną w karabiny maszynowe i przez ludność miasta.** Murzyn i jego siostra posiadając większą ilość amunicji podtrzymywali bez przerwy ogień, nie pozwalając policji zbliżyć się do obleganego domu. Po kilkugodzinnej strzelaninie jednemu z policjantów, który pełzał na brzuchu nie bacząc **na strzały, udało się podpalić dom murzyna.** Wkrótce potem w oknie ukazała się jego siostra, która padła zabita na miejscu kulą jednego z policjantów. Ten sam los spotkał wkrótce jej brata. Zwłoki zabitych zwęgliły się w płomieniach.

Atak szału w autobusie.

Z Paryża donoszą: Straszny dramat rozegrał się onegdaj w autobusie, kursującym na linji **Opera — St. Denis.** Gdy autobus opuścił stację Saint Denis, wioząc około 20 pasażerów. 27-letni bezrobotny Andre Rabart uległ atakowi szału i rzucił się na jednego z podróżnych, chcąc go zadusić. Z trudem zdołano odciągnąć szaleńca od swej ofiary, lecz ten wyrwał się członkom personelu autobusowego, błyskawicznym ruchem **wyciągnął z zanadrza brzytwę** i zaczął rozdzielać ciosy na wszystkie strony. Dwóch pasażerów odniosło śmiertelne rany i runęło w kałuży krwi na dno wozu, pozostali rzucili się w panice do ucieczki. Z trudem udało się szaleńca obezwładnić przy pomocy policji i odstawić do zakładu dla obłąkanych.

——o※o——

Najbardziej północna placówka misyjna.

Najbardziej na północ wysuniętą placówką misyjną jest **misja amerykańska w Ponds Inlet,** położona o przeszło 8.000 klm. od ośrodków cywilizacji. W Ponds Inlet słońce świeci o północy i kryje się kompletnie na całe trzy miesiące zimowe. **Podczas tej okropnej nocy, trwającej od 16 października do 13 lutego**, księżyc ukazuje się zaledwie 4-krotnie. Za każdym razem bez przerwy widnieje na niebie około trzech tygodni. Zieleń w tej okolicy trwa zaledwie w ciągu dwóch miesięcy (lipiec i sierpień). Przez ten czas na drzewach i krzewach ukazują się listki i pączki, które następnie pokrywają się całunem śniegu. — Następnego lata pączki te rozkwitają, aby niemal natychmiast uschnąć i znowu schować się pod grubą warstwą śniegu. Takiem jest lato w tej okolicy podbiegunowej. — Liczba katolików wynosi dziś w Ponds Inlet przeszło 100 osób. Przed siedmiu laty, gdy misjonarze Oblaci przybyli w te strony Eskimosi nie mieli pojęcia o wierze chrześcijańskiej.

Z kraju i ze świata.

WYROK W SPRAWIE PRZYWÓDCÓW Z. Z. Z. Wydział zamiejscowy sądu okr. w Lidzie ogłosił wyrok w sprawie przywódców ZZZ, skazując Biernackiego na trzy lata więzienia a Malewskiego na dwa lata. Biernacki, współpracownik centrali ZZZ w Warszawie, redaktor „Frontu Robotniczego“ oraz sekretarz lidzkiego ZZZ Br. Malewski byli oskarżeni o pochwalanie zbrodni stanu i nawoływanie do akcji terorystycznej. W motywach wyroku sąd określił Biernackiego, jako człowieka niebezpiecznego dla Państwa ze względu na jego działalność polityczną. Obrona zapowiedziała apelację.

DIECEZJALNY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W PRZEMYŚLU odbędzie się w dniach 5, 6 i 7 czerwca br. Prace przygotowawcze prowadzi 11 sekcyj. Program kongresu został pomyślany w ten sposób, że oprócz uroczystości w Przemyślu każda miejscowość diecezji będzie miała swój własny obchód w łączności z kongresem. Dnia 6 czerwca mieszkańcy każdego sioła zbiorą się przy wyznaczonej kapliczce czy figurze i po odmówieniu litanji odprowadzą uroczyście obraz Najśw. Serca Jezusowego do domu, w którym ma być umieszczony. W niedzielę w Przemyślu uroczystą Mszę św. odprawi ks. arcybiskup Twardowski, kazanie zaś wygłosi ks. biskup Lisowski. W czasie kongresu ks. biskup Barda poświęci swą diecezję Boskiemu Sercu Jezusa.

SZAJKĘ FAŁSZERZY PIENIĘDZY aresztowała policja w Poznaniu, konfiskując jednocześnie urządzenie do fabrykowania pieniędzy. Przywódcą szajki był 20-letni M. Maliszczak, a jego wspólnikami P. Węcławek i G. Ochowiak.

BURZE POŁĄCZONE Z GRADEM nawiedziły w Niemczech t. zw. okręg wodny w Mansfeld. Spadły olbrzymie ilości wody, które zalały szereg wiosek. Wyrządzone zostały znaczne szkody materjalne. Dotychczas brak jakichkolwiek wiadomości o ofiarach ludzkich.

Sport

INTERESUJĄCA TRANSMISJA SPORTOWA. Dziś o godz. 14.20 Rozgłośnia Krakowska nada na całą Polskę transmisję z biegu sztafetowego na trasie Wawel—Sowiniec, w którym wezmą udział najlepsi biegacze z całej Polski. Transmisja będzie przeprowadzona z trzech punktów sprawozdawczych przez red. Długoszewskiego, red. Olkusznika i red. dr. Rocha.

—ooo—

ZAWODY PIŁKARSKIE. Dziś. t. j. w niedzielę odbędzie się na boisku Garbarni o godz. 16.30 mecz Garbarnia — Wisła. W mistrzostwach w klasie A odbędą się spotkania: Nadwiślan — Wawel, Grzegórzecki — Podgórze, Garbarnia I b. — Zwierzyniecki, Cracovia — Wisła I b., Unja — Krowodrza, Fablok — Korona, Olsza — Makkabi.

KRAKÓW — ŁÓDŹ W SZCZYPIÓRNIAKU. W dniu 21-go b. m. rozegrany zostanie w Łodzi mecz w szczypiórniaku pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Krakowa.

MECZ TENISOWY. Dziś o godz. 10 rano, na kortach w Parku Krakowskim odbędzie się mecz tenisowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego pomiędzy AZS i KKT.

POLSKA—AUSTRJA O PUHAR DAVISA 1:1. W piątek na kortach wiedeńskich rozpoczął się mecz tenisowy Polska—Austrja o puhar Davisa w drugiej rundzie. W pierwszem spotkaniu Hebda pobił Metaxę, w drugim zaś spotkaniu tenisista austrjacki Baworowski zwyciężył Tłoczyńskiego. Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1.

Zabił męża stając w obronie żony.

Stan. **Jakubowski** znany awanturnik, b. pacjent zakładu w Kobierzynie, zamieszkał przed rokiem w domu Błachów, w Czarnochowicach pod Krakowem. Wkrótce stał się on powodem nieporozumień małżeńskich. 12 września ub. r., gdy Jakób Błach pobił swą żonę, Jakubowski po awanturze, zaczaił się i rzucił znienacka na Błacha, zadając mu 3 rany nożem w klatkę piersiową. **Błach zmarł, a Jakubowskiego Sąd Okr. w Krakowie skazał za zabójstwo, w stanie silnego wzruszenia, na 3 lata więzienia.**

Polski Związek Turystyczny w nowej siedzibie.

W sobotę w południe ks. **Edward Lubowiecki,** dyrektor A. I. A. K., dokonał poświęcenia nowego lokalu Polskiego Zw. Turystycznego w Krakowie, który mieści się w pałacu Wołodkowiczów, przy ul. Lubicz 4. W uroczystości wzięli udział **wojewoda Gnoiński, wicewoj. Małaszyński, wiceprez. Radzyński, ks. r. Moliński, starosta Wnęk, reprezentant Min. komunikacji dr. Szatkowski, prezesi Izb przem.-handlowej i rzemieślniczej inż. Brzozowski i pos. dr. Jahoda Żółtowski** i inni. Po dokonaniu aktu poświęcenia ks. **dyr. Lubowiecki** wygłosił przemówienie — w którem zwrócił uwagę na bogactwo Krakowa w zabytki i pamiątki naszej bohaterskiej przeszłości. Żadne z miast polskich nie tchnie tak silnym duchem bohaterstwa i męstwa, dlatego wskazanem jest, by dzisiaj, w czasach które tych cnót potrzebują, przybywających do Krakowa wziąć niejako za rękę i ułatwić im umiejętne poznanie najcenniejszych zabytków.

Ks. dyr. Lubowiecki życzył Pol. Zw. Turystycznemu, by spełniał to zadanie dla pomnożenia chwały Bożej i wsławienie imienia naszej ojczyzny. Następnie składali życzenia **p. M. Dąbrowski, wojew. Gnoiński, dr. Szatkowski i wiceprez. dr. Radzyński,** poczem zaproszeni goście zwiedzili siedzibę Związku.

Wojsko weźmie udział w uroczystościach skargowskich.

Dzięki życzliwemu stanowisku gen. Łuczyńskiego i gen. Monda **przedstawiciele wojskowości wezmą udział w uroczystym pochodzie do trumny Ks. Skargi.** W dniu 7 czerwca b. r. w kościele św. Katarzyny odbędzie się uroczyste nabożeństwo dla wojskowości, w którem weźmie udział korpus oficerski in gremio. Mszę św. odprawi w asyście duchowieństwa wojskowego dziekan D. O. K. V., ks. prałat dr. Antoni Zapała, kazanie poświęcone Ks. Skardze wygłosi ks. rektor Józef Godaczewski T. J.

Jak już donosiliśmy, dzisiaj w niedzielę, o godz. 17, odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła przeniesienie szczątków Ks. Piotra Skargi do odnowionej krypty.

Radjostacja dębnicka
nie będzie przeszkadzała radjosłuchaczom.

Onegdaj Tramwaje krakowskie otrzymały ze szwajcarskiej wytwórni „Syrovy“ zamówione z początkiem marca urządzenia mające zapobiec przeszkodom radjowym ze strony tramwajów. Warsztaty tramwajowe przystąpiły natychmiast do montowania tych urządzeń tak, że w najbliższych dniach zobaczymy kursujące po mieście wozy tramwajowe z nowymi ślizgaczami. **Zakłócenia nie znikną natychmiast.** Wyników można spodziewać się dopiero za parę tygodni, **gdy nastąpi idealne wypolerowanie przewodu jezdnego.** I wówczas pozostaną pewne odcinki linij, gdzie mimo zastosowania nowych ślizgaczy, zakłócenia nie będą w dostatecznej mierze usunięte. W tych punktach zostaną zmontowane **specjalne urządzenia blokujące,** które już zamówiono, lecz jeszcze nie nadeszły.

Drugą bolączką odbioru radjowego w Krakowie **są zakłócenia pochodzące od radjotelegraficznej stacji w Dębnikach.** W ostatnich czasach Min. Poczt i Tel. przysłało eksperta, który zarządził zmiany na stacji dębnickiej. Zmiany te spowodowały znaczne obniżenie poziomu zakłóceń. Nie są one jeszcze ostateczne, **a zatem możliwa jest dalsza poprawa.**

Walka z dwoma największemi bolączkami zbliża się ku końcowi, teraz przychodzi kolej na całe społeczeństwo, by zajęło się niezliczoną ilością zakłóceń drobniejszych, powodowanych zelektryfikowanymi przyrządami gospodarstwa domowego, przyrządami fryzjerskimi, elektromedycznymi, przemysłowymi itp. — W walce tej pomocą służyć będzie Polskie Radjo.

Nagłe ustąpienie
dyrektora gazowni miejskiej.

Ożywione komentarze wywołała w Krakowie **rezygnacja inż. Mieczysława Seiferta ze stanowiska dyrektora gazowni miejskiej.** Nastąpiła ona w piątek, a poprzedziły ją pogłoski o tem, że pewne czynniki oddawna nakłaniały dyr. Seiferta do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. W związku z ustąpieniem inż. Seifert ogłosił w „I. K. C.“ **oryginalne oświadczenie i zarazem pożegnanie z konsumentami gazowni miejskiej,** w którem pisze między innemi: „Mam przekonanie, że nawiązane z Gazownią stosunki będą trwały nadal w interesie konsumentów i rozwoju gazownictwa, które jest jednym z czynników siły aktywnej Państwa“.

Czy skarb państwa odpowiada
za zobowiązanie zaborów.

W roku 1914 żołnierz austrjacki postrzelił piekarza L. Urbańskiego z Tumlina, pow. Kielce, kulą dum-dum w nogę, tak że musiano mu ją amputować. Przyznano mu wówczas prawo do renty od skarbu austrjackiego. Po wskrzeszeniu Państwa polskiego Urbański zwrócił się do władz polskich z prośbą o wypłatę renty. Ponieważ na kilkakrotne jego prośby otrzymał odmowne odpowiedzi wniósł skargę do Sądu Cywilnego, żądając wypłaty **zaległej renty w kwocie 20.160 zł., oraz bieżącej po 120 złotych miesięcznie.** Sprawę rozstrzygnie Sąd Cywilny w Krakowie.

—ooo—

Siekierkę kamienną znaleziono w Kopcu Krakusa

W części Kopca Krakusa, w której ukazały się skorupy wczesnohistoryczne, znaleziono **siekierkę kamienną.** Siekierka ta pochodzi z czasów przedhistorycznych, prawdopodobnie z końca epoki neolitu. Dokładnie wiek jej nie został jeszcze określony.

—ooOoo—

Kronika krakowska.

MAJ.

17. Niedziela. Św. Brunona.
Wschód słońca 3.39, zachód 19.26.
Długość dnia 15 godzin i 47 min.

18. Poniedziałek. Św. Feliksa.
Wschód słońca 3.37, zachód 19.28.
Długość dnia 15 godzin i 51 min.

—oOo—

KOMENDANT P. P. RESZCZYŃSKI PRZENIESIONY DO POZNANIA. W najbliższych dniach komendant P. P. na miasto Kraków inspektor Reszczyński opuści zajmowane stanowisko i obejmie tę samą placówkę w Poznaniu.

PROF. DR. WACHHOLZ, wraz z dr. Ciećkiewiczem, występowali jako biegli w procesie Czakówny, a nie prof. dr. Olbrycht, jak przez pomyłkę podaliśmy.

REKURS PRZECIW BUDŻETOWI. Radni socjalistyczni wnieśli rekurs do województwa przeciw budżetowi m. Krakowa, uchwalonemu w kwietniu. W rekursie podnoszą oni, że Radzie m. nie zostały przedstawione budżety „Cara“, „Kamieniołomów“, „Jaworzna“ i „Tramwajów miejskich“. Nieprzedstawienie tych budżetów Radzie m. umożliwiło, zdaniem wnoszących rekurs, wypłacanie przez odnośne przedsiębiorstwa wysokich wynagrodzeń osobom, które referowały sprawy tych przedsiębiorstw na Radzie m.

—+—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

KU CZCI ŚW. PASCHALISA. We wtorek 19 bm. odprawione zostanie w kościele SS. Felicjanek o godz. 5 i pół nabożeństwo ku czci św. Paschalisa, patrona dzieł eucharystycznych. Kazanie wygłosi ks. Kwiatkowski T. J.

—o-o-o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KONCERN UBEZPIECZENIOWY VEST. Na stronie 5-tej dzisiejszego numeru podajemy bliższe szczegóły, dotyczące ubezpieczeń w znanem Towarzystwie „Vesta“, instytucji o charakterze czysto polskim. Należy nadmienić, że do koncernu „Vesty“ (Banku Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia) należy również Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Ska Akc., które też temsamem jest czysto polską, krajową instytucją ubezpieczeniową.

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO uruchomi w niedzielę 24 bm. Dyrekcja kolejowa z Krakowa. Odjazd z Krakowa o godzinie 6, przyjazd do Zakopanego o godzinie 10.21, wyjazd z Zakopanego o 20.13, przyjazd do Krakowa o 23.59. Cena biletu zł. 7.50.

CECH ZŁOTNIKÓW I JUBILERÓW w Krakowie zawiadamia, że na podstawie rozporządzenia Komisji Dewizowej mogą złotnicy (mistrze) zakupywać używane wyroby ze złota (łom) w różnych postaciach dla celów wytwórczych.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela popoł.: „Matura“; wiecz.: „Rozkoszna dziewczyna“.
Poniedziałek: „Cyrulik sewilski“.

—ooOoo—

ŚWIT: „Jedna z tysiąca“.
WANDA: „Miłosne niespodzianki“.
APOLLO: „Dzisiejsze czasy“.
SZTUKA: „Annapolis“.
PROMIEŃ: „Wiktor i Wiktorja“.
UCIECHA: „Panienka z poste-restante“.
STELLA: „Jaśnie Pan Szofer“.
ADRIA: „Piekło Chin“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Marzące usta“. Na scenie rewja: „Maj nas pogodzi“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 14—17 bm.: „Dwie Joasie“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Władczyni Libanu“.

—— ooo ——

ADA SARI — E. MOSSAKOWSKI — A. DOBOSZ wystąpią w operze krakowskiej w „Cyruliku sewilskim“ komicznej operze G. Rossini'ego jutro w poniedziałek, 18 bm. Obok znakomitych gości udział biorą pp.: B. Folański art. op. warszawskiej, Pastówna, Mazanek, Mazurek.

WERA ZAHRADNIK oraz klasy rytmiki i tańca Instytutu Muzycznego wystąpią w teatrze „Bagatela“ w niedzielę 17 bm. o godz. 11-ej przedpoł.

SŁYNNA ORKIESTRA ARGENTYŃSKA pod dyrekcją Eduardo Bianco, złożona z 15-tu najwybitniejszych muzyków, piosenkarzy i tancerzy, w przejeździe przez Polskę, da się słyszeć w Krakowie w środę 20 bm. w Starym Teatrze.

Olbrzymi sterowiec niemiecki



„Hindenburg“ kursujący między Europą a Ameryką. Na zdjęciu widzimy moment zakotwiczenia sterowca na lotnisku w Lakehurst. — Na dalszym planie sterowiec „Los Angeles“.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 474/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1936 r. o godzinie 15 w Krakowie, przy ul. Paulińskiej L. 18. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Jakóba i Racheli Rosenbaum ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe i inne ruchomości oszacowane na kwotę zł. 967. — oraz 2 kandelabry srebrne, które zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 9 maja 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Sygnatura: V. Km. 140/36.
Abraham Beck i Chaskiel Mandelberger c/a Roman i Marja Bandurscy.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 czerwca 1936 r. o godz. 10 w Krakowie ul. Barska Nr. 30. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Romana i Marji Bandurskich, składających się: szafa z lustrem ciemna, szafa dębowa na akta, sofa z narzutą pluszową, maszyna do szycia Singera pudełkowa, dywan ścienny, toaleta jasna, budzik biurkowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 670.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Dusch — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.